

## Festiwal filmów polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniach od 1 do 4 czerwca br. Ministerstwo Kineematografii ZSRR organizuje w Moskwie, Leningradzie oraz we wszystkich stolicach Republiki Związanych festiwal filmów polskich.

Festiwal zainaugurowany zostanie wyświetlaniem filmu pt. „Młodość Chopina”. Podczas festiwalu wyświetlane będą m. in. następujące filmy: „Ostatni Etap”, „Premiera Warszawska”, „Miasto Nieujarzmione”, „Dwie Brygady”, „Czarny Złot”, „Pierwszy Start”.

Jednocześnie zorganizowane zostaną wystawy odzwierciedlające osiągnięcia polskich mas pracujących w budownictwie kulturalnym.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 120 (222)

Białystok, wtorek 20 maja 1952 r.

Cena 15 groszy

## Nagrody i dyplomy uznania dla produjących pracowników spółdzielczości wiejskiej

Sprawną działalność sklepów, punktów skupu, zakładów przemysłowych, młynów oraz innych placówek spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia na wsi zależy przede wszystkim od poziomu przygotowania zawodowego i uświadomienia politycznego pracowników.

Wśród wielotysięcznej rzeszy pracowników spółdzielczości wiejskiej nie wszyscy

jeszcze wykazują dostateczną troskę o interes pracujących chłopów i należycie dbają o mienie społeczne.

W podnoszeniu poziomu pracy aparatu spółdzielczości samopomocowej wielką rolę odgrywa przyzwiązków produjących pracowników.

Ostatnio nagrody pieniężne i dyplomy od Zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” otrzymało 354 wyróżniających się pracowników.

Wśród wyróżnionych znajdują się sprzedawcy, pracownicy punktów skupu, zakładów przemysłowych, młynów, pracownicy oddziałów okręgowych i powiatowych związków gminnych spółdzielni oraz członkowie komisji rewizyjnych i komitetów członkowskich.

Nagrodę otrzymał m.in. H. Jastrzębski, pracownik Gminnej Spółdzielni w Rojewle w pow. inowrocławskim, woj. bydgoskiego, który szczególnie wyróżnił się w okresie planowego skupu zboża.

Poza przykłądną pracą na punkcie skupu, prowadził on wśród chłopów pracę polityczną i uświadamiającą. Pracą tą przyczynił się do tego, że chłopcy gminy Rojewo zorganizowali 7 zbiorowych odstaw zboża i ziemniaków.

Niezależnie od nagród i dyplomów uznania CRS-u, wielu pracowników spółdzielczości wiejskiej otrzymało nagrody Ministerstwa Handlu Wewnętrznego.

Nagrody te przyznano tym pracownikom, którzy w największym stopniu przyczynili się do wykonania z nadwyżką planu zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe w I kwartale bieżącego roku.

**Ks. Zygmunt Kozubski odznaczony pośmiertnie**  
Krzyżem Komandorskim Orderem Odrodzenia Polski

Prezydent RP. Bolesław Bierut w uznaniu zasług, położonych w walce o umocnienie pokoju, odznaczył pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. Zygmunta Kozubskiego, prof. teologii katolickiej U. W., członka Komisji Intelektualistów i działaczy katolickich przy PHOP i jednego z pierwszych jej organizatorów i założycieli.

## O miano produjących w nauce walczy z zapalem młodzież szkolna przygotowując się do Zlotu

„Bez nauki, bez prawdziwej radości, bez jutra — żyła, rosła i marniała młodzież robotnicza i chłopska — tu na naszej ziemi, tu, gdzie my dzisiaj pracujemy i uczymy się, tu gdzie dzisiaj stoją przed nami otworem szkoły, świetlice, kluby, teatry, stadiony i parki” — głosi słowa apelu Zarządu Głównego ZMP, wzywającego młodzież na Zlot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Świadomość, że radosne dzieciństwo, możliwości wszechstronnego rozwoju stworzyło młodzieży państwo ludowe — wielokrotnie zapala młodzieży do nauki i do pracy dla rozwoju i rozkwitu wolnej Ojczyzny, kroczącej do pięknej, szczęśliwej przyszłości.

W szkołach ostatnie przed wakacyjną tygodniową wypełnia intensywna praca nad jak najlepszym przygotowaniem się do egzaminów. Korzystając z ofiarnej pomocy nauczycielstwa i produjących kolegów słabsi uczniowie przełamują trudność w nauce. Zespoły, klasy i szkoły wspólnie zawodniczą ze sobą o miano produjących, o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie. Tak np. młodzież Technikum Włókienniczego w Ło-

dział zrućca apel — by uczniowie szkół całej Polski stanęli do konkursu o tytuł najlepszej klasy i najlepszego ucznia. W woj. kieleckim we wszystkich gminach szkołach uczniowie podjęli zobowiązania podniesienia wyników nauczania. W woj. szczecińskim współzawodniczą o zaszczytny tytuł przodownika w nauce młodzież w zespołach pomocy koleżeńskich.

Również w szkołach wyższych trwa intensywna praca nad przygotowaniem się do

wiosennej sesji egzaminacyjnej.

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej rozwijają szeroko pomoc koleżeńską. Studentka Maria Bielak, przodownica nauki i pracy społecznej, pomaga w matematyce swemu koledze Włodzimierzowi Niklinie, student Wojciech Romanowski zorganizował systematyczną pomoc w nauce dla 12-osobowej grupy studenckiej. Również profesorowie dokładają wszelkich starań by jak najlepiej przygotować młodzież do egzaminów. Np. prof. Hornowski prowadzi regularne repetytoria z analizy matematycznej, prof. Lewicki — z chemii, prof. Witkowski — z historii literatury polskiej.

Salę Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie zdobią hasła, wzywające młodzież do walki o lepsze wyniki w nauce. W „błyskawicach” — jednolitościach uczelnianych zamieszczane są artykuły i rysunki satyryczne, które piętnują ostro tych studentów, którzy zaniedbują się w nauce. Poważnym osiągnięciem organizacji ZMP-owskiej AGH w przygotowaniach do sesji egzaminacyjnych jest powołanie tzw. „plątek produkcyjnych”. W zespołach tych studenci słabsi podlegają się do poziomu silniejszych.



Zniszczony w 1944 roku przez hitlerowców jako cenny zabytek kultury narodowej — kościół gotycki z XV w. w Wiźnie (na fot.) — poddany został troskliwej opiece konserwatorskiej.  
Partia i rząd ogromną wagę przywiązują do pieczołowitej rekonstrukcji i konserwacji zabytków architektonicznych. W tym samym tylko województwie białostockim do roku 1950 wydatkowano na ochronę zabytków 102 miliony 300 tysięcy złotych. W roku ubiegłym na ten sam cel wydatkowano 600 tys. złotych.

## Z pobytu koreańskiej delegacji rządowej

Przebywający w Polsce członek Biura Politycznego KC Koreańskiej Partii Pracy Tian Si-u wraz z towarzyszącym mu działaczami Koreańskiej Partii Pracy złożył w dniu 19 bm. wizytę sekretarzowi KC PZPR F. Mazurowi w obecności kierownika wydziału zagranicznego KC PZPR O. Dłuskiego.

W czasie wizyty obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Coj Ir. W dniu 18 bm. bawiąca w Polsce delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod przewodnictwem Ministra Handlu Tian Si-u złożyła wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza. Tegoroczna delegacja koreańska złożyła wieńiec na cmentarzu żołnierzy radzieckich. W obu uroczystościach delegacji towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny KRLD w Polsce Coj Ir.

## Wystawa malarstwa polskiego w Moskwie

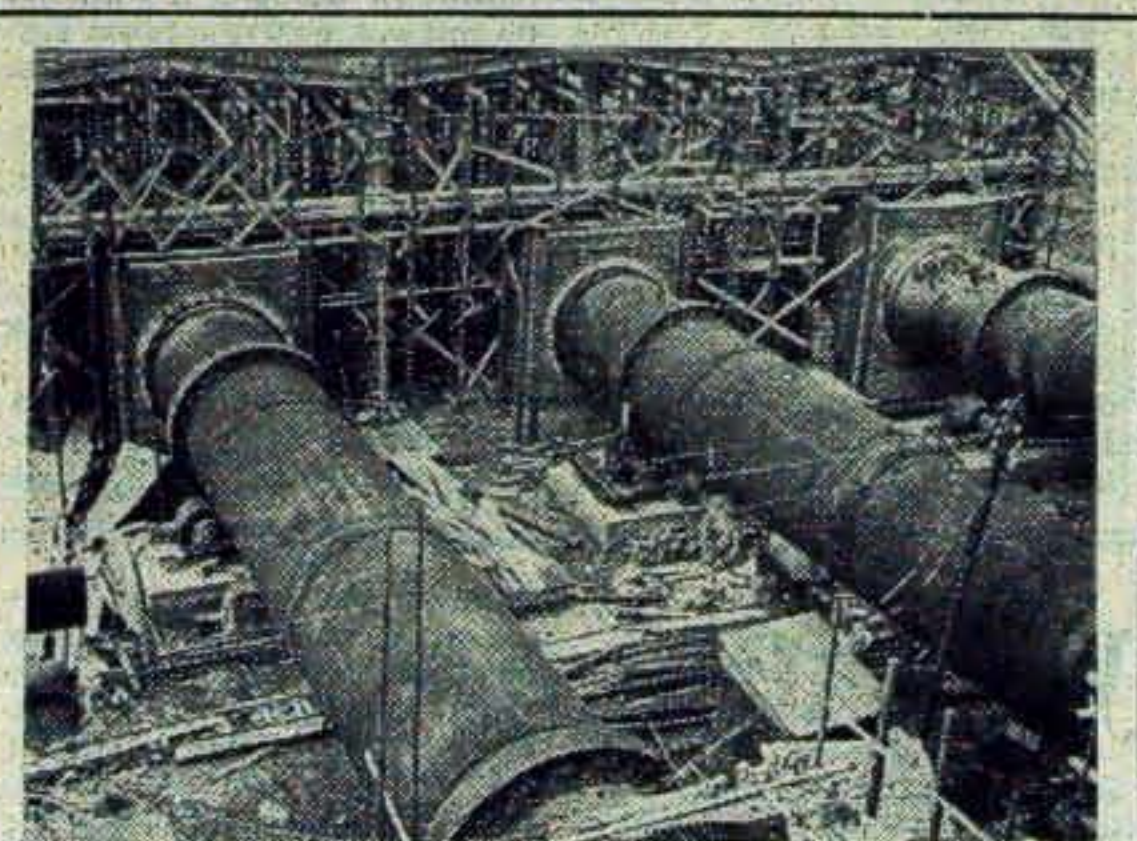
MOSKWA (PAP). W salach Akademii Sztuki w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa polskiego zorganizowanej przez Polski Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak również przez komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR. Wystawa wzbudziła ogromne zainteresowanie.

## 9.374.000 złotych zebrało społeczeństwo polskie na fundusz sanitarny dla Korei

Polski Komitet Obrońców Pokoju komunikuje, iż 1-Majowa zbiórka pieniężna, która odbyła się w bieżącym roku na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei dała następujące wyniki:

Poznań	837.207,31
Wrocław	580.635,67
Katowice	531.683,91
Bydgoszcz	444.498,51
Olsztyn	427.299,91
Kraków	365.152,09
Lublin	305.623,71
Gdańsk	243.764,34
Kielce	242.952,80
Warszawa m.	241.670,60
Szczecin	233.510,56
Rzeszów	231.025,65
Opole	230.934,51
Łódź woj.	219.756,80
Warszawa woj.	208.298,38
Łódź m.	184.251,30
Zielona Góra	180.550,55
Koszalin	156.577,59
Białystok	144.815,54
Razem:	6.010.209,53

Polski Komitet Obrońców Pokoju za uzyskanie ze zbiórki pieniężnej zakupu i wysię do Korei środków leczniczych i sprzęt sanitarny.



W rejonie Olszusa i Chrzanowa powstają jedne z największych i najnowocześniejszych w Polsce — zakłady górniczo-hutnicze „Bolestaw”.

Ponadto organizacje związkowe, spółdzielcze, stowarzyszenia społeczne i gospodarcze oraz poszczególni obywatele odpowiadając na apel CRZZ wpłacili na konto funduszu pomocy sanitarnej dla Korei do dnia 15 maja br. zł 3.364.203,75.

Łączna suma zebrana dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego na rzecz pomocy sanitarnej dla walczącej Korei przekracza więc 9.374.000 zł. Wyniki zbiórki świadczą o uczuciach gorącej solidarności, jaką naród polski żywi wobec bohaterstwa narodu Korei, nieugięte broniącego swej wolności i niepodległości przed zbrodniczą napaścią amerykańskich grabieżców i ludobójców.

## Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Komitety obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka, które powstały w całym kraju, opracowały bogaty program różnych imprez na święto dzieci. Dzień ten będzie dla najmłodszych obywateli naszego kraju dniem radosnym i szczęśliwym. Odbędą się koncerty, zabawy, wiece, liczne przedstawienia dla dzieci.

## Generał amerykański wychwala zbrodniczą wojnę chemiczną

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że na dorocznej Konferencji Chemików Wojskowych w Chicago, dowódca korpusu chemicznego armii amerykańskiej generał Bullen wygłosił przemówienie, w którym wychwalał wojnę chemiczną i stwierdził, że broń chemiczna jest „bronią bardzo taną i skuteczną”. Główną jej zaletą polega na tym, — oświadczył Bullen — że zabija ona ludzi, lecz nie niszczy majątku nieprzyjaciela, tak, że zwycięzca może objąć w posiadanie mienie nieprzyjaciela w stanie nieuszkodzonym.

„Stany Zjednoczone — powiedział Bullen — są wielkim przemysłowym krajem, przemysł chemiczny jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu amerykańskiego. Nasza potęga przemysłowa i wojna chemiczna otwierają przed nami kolosalne możliwości... Przy przeprowadzeniu operacji strategicznych przeciwko nieprzyjacielom skłonił do przemyślenia, można będzie używać gazów trujących, aby zgładzić robotników i sparaliżować przemysł w danym rejonie.

— Jak wynika z oświadczenia Bullena — stwierdza Agencja TASS — ludobójcy amerykańscy w mundurach generalskich demaskują coraz wyraźniej swe zbrodnicze plany. Cała ludzkość ma przed oczyma potworne zbrodnie tych ludobójców: — interwencję i bestialstwa w Korei, stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach północno-wschodnich, krwawe masakry jeńców wojennych na wyspie Kożedo i bezwystydna propagandę wojny chemicznej.

## Zasłużona kara za niedbalstwo, biurokratyzm i lekceważenie obowiązków służbowych

W okresie wzmocnionej walki o zniesienie dysproporcji między szybko rozwijającym się socjalistycznym przemysłem a zacofaną i wlokącą się w ogonie gospodarką drobno-towarową na wsi, obowiązkiem każdego obywatela jest jak najskrupulatniejsze wykonanie uchwał i zarządzeń władz ludowych, zmierzających do coraz szybszego likwidowania tych dysproporcji. I szczególnie ciężkim przewinieniem jest bezduszny i biurokratyczny stosunek do tych zagadnień, jaki niestety jeszcze często spotykamy w naszym życiu gospodarczym.

We wrześniu ubiegłego roku rząd zwrócił specjalną uwagę na rozwój hodowli trzody chlewnej. Centrale Mięsne i Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji otrzymały polecenie zorganizowania skupu prosiąt użytkowych celem równomiernego rozmieszczenia ich w poszczególnych województwach naszego kraju. Zdawałoby się, że wszystkie tereny placówki CM powinny sprawę tę traktować jako wyjątkowo ważne zadanie i wszystkie swe siły i możliwości poświęcić, aby skup prosiąt przebiegał sprawnie i aby prosiąt przetrzymywane i transportowane w odpowiednich warunkach sani-

tarnych i paszowych możliwie w jak najlepszym stanie zdrowia przybyły do miejsc przeznaczenia.

Tak powinno być, lecz niestety tak nie było w naszym województwie. Szczególnie jaskrawo wyglądały braki i niedociągnięcia w Delegaturach CM w Białym Podlasku i Łomży. A co gorsza również kierownik nadzoru Ekspozytury CM w Białym Podlasku Leon Zukowski nie przejął się sprawą, lecz potraktował ją bezdusznie i biurokratycznie. W rezultacie roboty papierkowej było niewiele, brak było na

zwykle wiele, brak było na (Ciąg dalszy na str. 2)

## Ważne dla rolników i ogrodników

### Zabezpieczyć rośliny przed przymrozkami

W nocy z 20 na 21 maja 1952 roku przewidywane są przymrozki na terenie całego kraju.

W związku z tym — chociaż nie zagraża to roślinom zbożowym — ostrzeżenie rolników, a szczególnie ogrodników, przed niebezpieczeństwem uszkodzenia na skutek przymrozków niektórych roślin i kwiatów na drzewach owocowych. Wskazane jest przedsięwzięcie odpowiednich kroków zabezpieczających:

1. W sadach odymlania drzew owocowych przez rozpalanie ognisk zwłaszcza nad ranem. Należy używać do tego zbutwiełego drzewa, torfu, słomy lub innych materiałów silnie dymiących.
2. W ogrodach i na polu — na plantacjach pomidorów, ogorków, fasoli, truskawek i wczesnych ziemniaków — okrycie roślin papierem gazetowym, słomą lub łecznami.
3. W inspektach zabezpieczenie roślin oknami lub matami.

### Kolarze polscy powrócili z Pragi

Kolarze polscy — uczestnicy V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju oraz osoby towarzyszące powrócili 19 bm. pociągiem z Pragi do Warszawy. Na Dworcu Głównym witali kolarzy przedstawiciele władz sportowych z sekretarzem GKKF Szebeniem na czele, członkowie sekcji kolarskiej GKKF oraz rodziny uczestników Wyścigu.



# Z każdym dniem przybiera na sile

## ruch protestacyjny narodu niemieckiego przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu“

BERLIN (PAP). Całe Niemcy zachodnie ogarnięte są falą strajków i protestów przeciwko adenauerowskiej polityce re-militaryzacji, zapowiedzianemu podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego“ oraz przeciwko narzucenemu zakładowi pracy drakońskiemu regulaminowi dla robotników i urzędników.

Socjaldemokratyczne kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych z przewodniczącym Fette na czele jest poważnie zaniepokojone wzrastającym z dnia na dzień ruchem protestacyjnym mas pracujących. Zdaje ono sobie sprawę z tego, że robotniczy ruch protestacyjny stanowi poważną groźbę dla planów amerykańskich i niemieckich imperialistów, pragnących utrzymania rozbięcia Niemiec i przekształcenia Trizonii w bazę agresywnej wojny. Z tych właśnie powodów socjaldemokratyczne kierownictwo zachodnio-niemieckich związków zawodowych usiłuje odwrócić uwagę mas pracujących od przygotowanego przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego“.

Zastosowało ono manewr, będący jeszcze jednym wymownym przykładem jego zdradzieckiej roli w stosunku do mas pracujących Niemiec zachodnich i całego narodu niemieckiego. Jak donosi prasa zachodnio-niemiecka, kierownictwo zw. zawodowych Trizonii rzuciło hasło walki o „postępowy regulamin dla przedsiębiorstw“ i zadeklarowało gotowość za-

stosowania „w wypadku konieczności wszelkich środków walki związkowej“.

Dziennik „Hamburger Freie Presse“ nie ukrywa, że dla kierownictwa związków zawodowych Niemiec za chodnich rzucenie hasła „walki“ potrzebne jest po to, „by opanować narastający ruch radykalnych grup“ czyli, innymi słowy, walki ze wzmagającym się oburzeniem mas ludowych w Trizonii przeciwko zdradzieckiej polityce zachodnio-niemieckich socjaldemokratów, którzy opanowali kierownictwo związków zawodowych.

Napływające z całych Niemiec zachodnich wiadomości świadczą, że perfidne plany

socjaldemokratycznego kierownictwa Z.Z. Trizonii zawiodą. Ruch protestacyjny robotniczej klasy Niemiec za chodnich znacznie przekracza ramy, w które pragnęło by go wtłoczyć kierownictwo Z.Z. Ostatnie manifestacje w wielkich miastach Trizonii: Hamburgu, Duesseldorfie, Brunświku, Kolonii, Mannheimie itd., w których wzięło udział łącznie blisko 500 tysięcy uczestników, odbyły się pod hasłem protestu nie tylko przeciw nowemu regulaminowi w zakładach pracy, lecz przede wszystkim przeciwko militarystycznemu „układowi ogólnemu“, przeciwko krwawemu terrorowi policji Lehra i militarystycznej polityce rządu Adenauera. Manifestowano także na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami na podstawie propozycji radzieckich oraz na rzecz zjednoczenia Niemiec.

## Lud Paryża nie będzie tolerował pobytu we Francji kata Korei — Ridgway'a

PARYŻ (PAP). W ramach „Dni Pokoju“ w wiodącym zimowym w Paryżu odbył się w sobotę wieczorem potężny walec ludowy pod przewodnictwem pastora Bosca.

Pastor Bosc zapowiedział do narodu amerykańskiego, podkreślając, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie panuje re-

żim polityczny, gdzie wzmagają się propagandy nienawiści walka o pokój jest jeszcze trudniejsza niż we Francji. Jesteśmy gotowi — powiedział pastor Bosc — wyciągnąć dłoń do narodu amerykańskiego, by wspólnie walczyć o pokój i sprawiedliwość.

Mówiąc o malącym nastąpić przybyciu do Paryża gen. Ridgway'a Bosc oświadczył: Na ścianach naszych fabryk, domów, szkół znalazł się pan, generał Ridgway, wszędzie ten sam napis: „Ridgway wracaj do domu“. Ruch pokojowy rozszerza się, nasza walka jest walką o szczęśliwą przyszłość, nie dopuścimy do wojny!

Na zakończenie wlecu obecni uchwalili jednogłośnie apel do ludu Paryża, wzywający do wzmożenia protestu przeciwko przyjazdowi Ridgway'a.

## Wyniki wyborów do Rady Republiki we Francji

PARYŻ (PAP). Urzędowa agencja AFP donosi, że wyniki wyborów do Rady Republiki przedstawiają się następująco:

Komuniści zdobyli 14 mandatów w departamentach objętych komunikatem, komuniści dotąd posiadali również 14 mandatów, prawicowi socjaliści SFIO — 17 mandatów (dotąd — 18), MRP (partia katolicka) — 11 mandatów (6), radykalowie — 26 (25), reakcyjne ugrupowanie niezależnych i partii chłopskich — 30 (dotąd 25), gauliści — 25 (33).

Jak wynika z powyższego komunikatu partia komunistyczna zachowała w całej pełni swój stan posiadania.

Omawiając wyniki wyborów, „L'Humanite“ pisze:

Wybory do Rady Republiki nie miały nic wspólnego z głosowaniem powszechnym. Obowiązywała reakcyjna i oszukańcza ordynacja, na podstawie której utworzone zostały ograniczone kolegia wyborcze. Kolegia te nie re-

prezentowały oblicza kraju. Partia komunistyczna została przy pomocy oszukańczych machinacji pozbawiona mandatów, które jej się należały. Reakcyjna ordynacja wyborcza wydała klasie robotniczej przeszło 30 mandatów, które na podstawie faktycznego układu sił politycznych we Francji powinny były przypaść Francuskiej Partii Komunistycznej.

## Nowe tomiki „Małego Poradnika Rolnika“

Ukazały się ostatnio nowe tomiki masowej biblioteczki rolniczej „Mały Poradnik Rolnika“, rozchodzącej się na wsi w dużym nakładzie. Każdy z tomików zawiera dokładne, praktyczne wskazówki i dotyczące aktualnych w danym okresie prac w polu i w zagrodzie. Jeden z tomików omawia więc, jak zagospodarować pastwisko,

inni, pt. „200 jaj od kury“ radzi gospodarzowi, jakie kury i jak ma je hodować, aby uzyskać od nich jak najwięcej kszą ilość jaj. Trzeci tomik biblioteczki „Mały Poradnik Rolnika“ pt. „Jak pielęgnować ziemniaki i buraki“ zawiera bardzo cenne dla rolnika w bieżącym sezonie prac pielęgnacyjnych wskazówki i rady na temat pielęgnowania tych roślin.

## Tylko połączony wysiłek całego narodu angielskiego może uratować W. Brytanię przed ruiną

### Obrady angielskich obrońców pokoju

LONDYN (PAP). W czasie obrad konferencji Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju, wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem przewodniczącego komitetu D. Pritta. Wiceprzewodniczący Blura Światowej Rady Pokoju, prof. Bernal podkreślił, że głównym zadaniem obecnej chwili jest propagowanie propozycji Światowej Rady Pokoju oraz wniesionych do ONZ propozycji, w sprawie kontroli nad rozbrojeniem.

Przedstawiciele poszczególnych związków zawodowych podkreślali konieczność poparcia przez rząd brytyjski propozycji radzieckich w ONZ w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli zbrojeń,

stwierdzając, iż są to najważniejsze propozycje okresu powojennego.

Konferencja uchwaliła oświadczenie do narodu angielskiego, stwierdzające, że Anglia uratowana być może jedynie w wyniku połączonych wysiłków całego narodu angielskiego, domagającego się pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych.

Po zakończeniu konferencji odbył się w centrum Londynu wielotysięczny walec, na którym przewodniczący Angielskiego Komitetu Obrońców Pokoju Pritt złożył sprawozdanie o pracach konferencji.



Z dniam 10 maja zakończyła się w ZSRR subskrypcja Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1932 r.). Na zdjęciu: Podpisywanie Pożyczki w Moskiewskich Zakładach Samochodowych im. Stalina. Pożyczkę podpisuje ślusarz-montażer S. Robotnikow. Fot — CAF.

## Przegląd prasy zagranicznej

### „Prawda“

W korespondencji z Pusanu dziennik „Prawda“ donosi, że prasa koreańska zamieściła wiadomość, iż 13 maja br. oddział partyzantów ludowych zatakował kolumnę samochodów ciężarowych, wiozących z Pusanu na północ jeńców wojennych i wyzwoił przeszło 170 żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, którzy przebywali w obozie na Koedze.

Jeńcy ci zwrócili się przez radiostację partyzancką do narodu koreańskiego i chińskiego, stwierdzając m. in. co następuje:

„Drozy bracia i siostry w Korei i w Chinach! Oprawy amerykańskiej popełniają na wyspie Koedze niesłychane zbrodnie wobec jeńców wojennych. Kaci i mordercy trumanowskiej Ameryki przekształcili obozy jeńców na Koedze w miejsca tortur, w miejsca doświadczeń z bronią chemiczną, bakteriologiczną i atomową na jeńcach, w obozy śmierci. Interwencji mordują, walczą brutalnie wszelkie prawa międzynarodowe. Lecz katom i mordercom nie uda się złamać woli koreańskich i chińskich patriotów. Zadnie pogroźki i tortury nie zmuszą jeńców wojennych do zdrady wobec ojczyzny.“

## Spoleczeństwo Białoruskiej SRR interesuje się żywo

### życiem narodu polskiego

MOSKWA (PAP). Ludność Białoruskiej SRR żywo interesuje się życiem, walką i pracą twórczą narodu polskiego oraz narodów innych krajów demokracji ludowej. W ciągu ub. 2 miesięcy w zakładach przemysłowych, przedsiębiorstwach kolchoznych, sowchozach i ośrodkach maszynowo-tractorowych na Białorusi wygłoszono przeszło 20 tys. referatów o budowie socjalizmu w Polsce i w innych krajach demokracji ludowej. Referatów tych wysłuchało 1 milion 800 tys. osób.

## Zasłużona kara za niedbalstwo, biurokracizm i lekceważenie obowiązków służbowych

(Dokończenie ze str. 1)

tomiastr konkretnej roboty. Zukowski bowiem uważał, że wysłanie tego czy innego pt. semka zdolne jest załatwić pozytywnie sprawę i wbrew poleceniom władz centralnych nie raczył nawet wstępnie akcji skupu prosiąt zwołać narady kierowników delegatur powiatowych CM, aby wspólnie zastanowić się nad metodami pracy i sposobami uniknięcia strat w postaci padłych prosiąt.

Za przykładem Zukowskiego poszli kierownicy delegatur powiatowych Wacław Dudziński w Łomży i Kazimierz Kondracki w Białym Podlasku. Nie pomyśleli oni o na-

wiązaniu ścisłego osobistego kontaktu z powiatowym lekarzem weterynarii, nie zadbał również o należyte zaopatrzenie transportowanych prosiąt w ściółkę i paszę. W wyniku — na porządku dziennym były wypadki, że w czasie 5 dniowego transportu prosiąt do miejsca przeznaczenia karmiono je zaledwie dwa lub trzy razy.

Prosiąta przybyły na miejsce osłabione głodem i transportem i masowo padały. Co gorsze powiatowi lekarze weterynarii Czesław Jachowski z Łomży i Bolesław Gajowski z Białego Podlaskiego mimo, że na ich terenie były gromady i gminy zagrożone pomorem, nie zwracali uwagi na

konieczność badania zakupionych przez CM prosiąt i do puszczali do transportu sztuk niepewne. Jachowski pomimo meldunków z gm. Lubożyń, że panuje tam zaraza świni, nie raczył się tą sprawą zainteresować, przez co do puścił do wywozu prosiąt chorych.

Doktor Gajowski urządził się jeszcze wygodniej. Prostu został w domu i w biurze podpisał in blanco świadectwa zdrowia, które wręczano na żądanie prezesa wicelowo CM nie badając wcale prosiąt.

To niedbalstwo, bezmyślność i biurokracizm naraziło gospodarke narodową na poważne straty. Na 10.550 sztuk zakupionych prosiąt padło 4.577 sztuk.

Sprawa znalazła się w rękach prokuratora i w dniach od 12 do 17 bm. toczyła się w Sądzie Wojewódzkim rozprawa przeciwko szkodliwym nierobom i biurokratom Centrali Mięsnej Zukowskiej mu, Dudzińskiemu i Kondrackiemu oraz podobnie traktującym swe obowiązki lekarzom weterynarii Gajowiakowi i Jachowskiemu.

W wyniku rozprawy Sąd Wojewódzki wydał wyrok skazujący Bolesława Gajowiaka na 4 lata więzienia, Czesława Jachowickiego — 3 lata więzienia, Wacława Dudzińskiego i Kazimierza Kondrackiego na 1 rok i 6 mies. każdego oraz Leona Zukowskiego na 1 rok więzienia. Przy wyroku wyroku Sąd wzięł pod uwagę stopień złej woli i poziom umysłowy poszczególnych oskarżonych oraz szkody wynikłe dla gospodarki narodowej.

Nierobów i biurokratów lekceważących swe obowiązki służbowe spotkała zasłużona kara. Winna ona stać się przestroga, że władze ludowe nie będą tolerowały nierobstwa i biurokracizmu. Każdy obywatel musi przyjąć dobrowolicie, powierzoną mu przez władze ludową obowiązki wykonywać skrupulatnie z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Każdy obywatel bowiem jest obowiązany strzec mienia społecznego — własności wszystkich ludzi pracy.

## Cele imperialistycznych wykrętów

Po pięciu tygodniach gorączkowych obrad rządu trzech mocarstw zachodnich — USA, Wielkiej Brytanii i Francji — wręczyli odpowiedź na ostatnią notę rządu ZSRR w sprawie Niemiec. Pięć tygodni trzeba było, by rządy imperialistyczne ustaliły odpowiedź na jasne, zmierzające do zabezpieczenia pokoju w Europie propozycje radzieckie. Niewątpliwie, powodem, który decydująco wpłynął na przewlekłość obrad wokół odpowiedzi na notę radziecką, była trudność odnalezienia nowego wykrętu, uniemożliwiającego zjednoczenie Niemiec.

Głównym celem imperialistów jest włączenie Niemiec do atlantyckiego systemu agresji. Droga do tego jest tzw. „europejska wspólnota obronna“, będąca odnogą paktu atlantyckiego. Zjednoczenie Niemiec to w ich rozumieniu oznacza podporządkowanie całego narodu niemieckiego planom atlantyckim, wymierzonym przeciwko ZSRR i innym krajom obozu pokoju, swobodę dysponowania młodzieżą niemiecką dla wycich agresywnych celów. Zjednoczenie Niemiec w sensie imperialistycznym — to użyczenie z Niemiec siły po-

litycznej odwetu i odrodzonego hitlerizmu, poddanie całego narodu niemieckiego dyktaturze odwetowców i hitlerowców na amerykańskiej służbie.

Na pokojowe zjednoczenie Niemiec suwerennych, bez obcych baz na ich terytorium, Niemiec nie związanych żadnymi sojuszami wojennymi przeciw państwowym, które uczestniczyły w antyhitlerowskiej koalicji, imperialiści za chodni nie chcą się zgodzić. I dlatego ich głównym celem, któremu chętnie służą Adenauer i Guderian, Schumacher i Hallstein, jest utrzymanie rozbięcia Niemiec, aby wykorzystać je dla agresywnych celów.

Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w komentarzu do odpowiedzi USA, Wielkiej Brytanii i Francji stwierdza: „Nota mocarstw zachodnich ma utworzyć drogę do ostatecznego rozdziału Niemiec, aby narzucić Niemcom zachodnim wojenny „układ ogólny“ oraz pakt militarny i skazać je na niewolę. Imperialistyczne mocarstwa zachodnie chcą nadal wciągnąć Niemcy do nowej wojny agresywnej, której wstępem miałyby być mordercza wojna bratobój-

cza między Niemcami, a następnie przekształcenie Niemiec w pustynię“.

Aby dopiąć tego celu potrzebna jest imperialistom taktyka zwleknięcia, przedłużenia pertraktacji, by zyskać na czasie i doprowadzić do podpisania „układu ogólnego“ i ratyfikacji traktatu o „armii europejskiej“. Pertraktacje wokół „układu ogólnego“ toczą się nadal i według doniesień agencji zachodnich, politycy amerykańscy spodziewają się, iż zostaną on podpisany w ciągu najbliższych 10 dni. Są to po bożone życzenia imperialistów. Sytuacja polityczna w Niemczech zachodnich skłania jednak prasę reakcyjną francuską i brytyjską do podkreślenia z naciskiem znaczenia wzrastającego oporu narodu niemieckiego wobec amerykańsko-adenauerowskiej polityki w Trizonii. Wskazując na to, paryski reakcyjny „Paris Presse“ stwierdza, że „rozstrzygnięcie może nastąpić nie tyle przy stole konferencyjnym, ile na ulicach Berlina i miast zachodnich Niemiec“.

Ze wszystkich miast Niemiec zachodnich nadchodzą informacje o demonstracjach protestacyjnych przeciwko

adenauerowskiemu terrorowi, przeciwko masakrze dokonanej w Essen przez zachodnio-niemiecką policję na młodzieży manifestującej za pokój. Robotnicy Duesseldorfu i Hamburga postanowili przystąpić do strajków protestacyjnych. Zapowiedziano demonstracje w Mannheim i Dortmundzie. Do fali protestów przyłączyły się organizacje młodzieżowe partii socjal-demokratycznej. W czasie demonstracji na ulicach miast Trizonii uczestnicy ich wznoszą okrzyki: „Nie zapomnieliśmy roku 1933. Złamemy terror akcją masową“.

W piątek, 16 maja, odbyły się w Berlinie i we wszystkich miastach Niemiec i Republiki Demokratycznej demonstracje młodzieży przeciwko mordom dokonywanym przez zachodnio-niemieckich faszystów. Członek Biura Politycznego SED, Franz Dahlem, mówiąc o sytuacji politycznej Niemiec, stwierdził, że strajki w Essen „wskazują z jak brutalną konsekwencją rząd Adenauera i stojący za nim awanturnicy gotowi są forsować swoje cele. Niemcy znalazłyby się w największym niebezpieczeństwie, gdyby na szczyt zjednoczonym siłom na wschodzie i zachodzie nie u-



# Budżet kultury

W tym roku nasze państwo przeznaczając na potrzeby społeczne i kulturalno - oświatowe czło- wieka ponad 16 miliardów złotych, czyli 25,7 proc. całego budżetu. Tak ogromny wysiłek władzy ludowej nabiera szczególnej wymowy, gdy uprzytomnimy sobie, że najpotężniejsze państwo kapitalistyczne — Stany Zjednoczone — asygnuje zaledwie 1 proc. budżetu na oświatę i nie o wiele więcej na inne cele kulturalno - społeczne.

Jest zrozumiałe, że kto przygotowuje się do podjęcia walki, ten nie troszczy się o potrzeby kulturalno - społeczne człowieka, który żyje w tysiącach amerykańskich miast, miasteczek i osiedli często w jakże ponizających warunkach. Kapitałizm bowiem nie troszczy się o potrzeby człowieka. Co więcej, nie cenę go.

Natomiast troska o człowieka jest najbardziej znamieną cechą naszego ustroju. „Socializm czyni wszystko dla rozwoju człowieka, dla podniesienia jego materialnych i duchowych osiągnięć, uczy cenić w człowieku jego godność, pobudza w nim szlachetne idee i gorącą miłość dla swego kraju ojczystego i dla wielkich postępowych dążeń ludzkości” (Bierut).

To nasze stanowisko przejawia się m.in. w tych miliardach sumach, przeznaczonych na zapewnienie młodzieży i dorosłym coraz lepszych warunków kształcenia się i kulturalnego spędzania czasu po pracy, na popieranie twórczości naukowej i artystycznej, na utrwalanie i rozwinięcie praw ludu pracującego zawartych w projekcie naszej Konstytucji: prawa do nauki i rozwoju kulturalnego wszystkich obywateli.

Każdy rok przynosi nam nowe wspaniałe sukcesy w rozwoju naszej kultury narodowej i likwidacji wiekowego zacofania — tego potwornego spadku, jaki nam pozostawił kapitalizm. W roku 1952 posunęliśmy znów na przód rozwój naszego szkolnictwa, bibliotek, muzeów, zwłękzmy nakłady książek i gazet.

## Co czwarty Polak kształci się

W tym roku w placówkach wychowawczych różnego typu i stopnia uczy się i wychowuje około 6 milionów dzieci, młodzieży i dorosłych. Znacząco, że prawie co czwarty Polak kształci się w jakimś zakładzie naukowym. Jak zły sen wspomniamy okres, kiedy dla miliona dzieci, Polska Radziwiłłów i Piłsudskich nie miała miejsca w szkołach. Zlikwidowaliśmy

całkowicie punkty bezskolne. Walczymy o to, aby dawniej świadomie opuszczona szkoła wiejska posiadała taki sam poziom nauczania jak szkoła w mieście. Dlatego znów mniej o 866 będzie szkół o jednym nauczycielu. Jest już ich tylko 4.511 wobec 18.295 w 1938 roku. Równocześnie ilość szkół siedmioklasowych powiększy się o 430 i osiągnie liczbę 12.540, wobec 4.430 przed wojną.

Fakty podobnie szybkiego rozwoju możnaby mnożyć ze wszystkich dziedzin szkolnictwa. Dalsze 20 tysięcy dzieci znajdzie miejsca w przedmiotach, które opiekują się 361 tys. dziećmi, wobec 74 tys. w 1938 r. Powstaje 85 nowych szkół dla pracujących, w których razem kształci się 86 tys. słuchaczy (5 tys. przed wojną). I stale należy pamiętać, że wówczas Polska posiadała 35 milionów mieszkańców.

## 142 tys. studentów na 83 uczelniach

Poważne fundusze przeznaczają władza ludowa na kształcenie najzdolniejszej młodzieży w szkołach wyższych. W Polsce budującej podstawy socjalizmu zniko bezpowrotnie widmo nadprodukcji inteligencji. Na 83 wyższych uczelniach rozslanych po całym kraju, studuje, łącznie z uczestnikami studiów zaocznych w r.b. i wydelegowanymi na studia zagranicę, blisko 142 tys. młodzieży, tj. o ponad 11 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Jaką dumą napawają nas te cyfry, gdy przypominamy sobie 48 tys. studentów przedwojennych, z których zresztą tysiące drżały o swą przyszłość po otrzymaniu upragnionego dyplomu.

W tym roku szkolnictwo nasze zasil gospodarkę narodową potężną 60-tysięczną armią wykwalifikowanych pracowników — 235 tysięcy absolwentów szkół zawodowych, 10 tys. absolwentów szkół wyższych, 344 tys. pracowników przeszkolonych na kursach i 18 tys. absolwentów szkół średnich i pedagogicznych.

Jedną z najważniejszych form pomocy, jakie udziela Polska Ludowa młodzieży studiującej są domy akademickie i internaty, w których łącznie mieszka 42 proc. ogółu studujących. W 1952 r. oddanych zostanie do użytku 11 nowych domów akademickich. W ten sposób łączna ich liczba wyniesie 226. O rozmiarze „kci” stypendialnej, która jeszcze nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb uczące się młodzieży, niechaj powie tylko porównanie 75.917 stypendiów, które przyznało państwo studentom roku bieżącego, z 2.584 z roku 1938. Trzydzieści razy więcej!

Dzięki pomocy materialnej państwa znakomicie rozwija się nauka polska. Setki instytutów naukowych na wyższych uczelniach i 242 pozauczelniane placówki naukowe skupiają 30-tys. kadre pracowników naukowych. Wielkie dotacje przeznaczają również państwo na działalność Polskiej Akademii Nauk — naszej naczelnej instytucji naukowej.

## 7 razy w ciągu roku na imprezach artystycznych

Dzięki troskliwej opiece władzy ludowej rozwija się literatura i sztuka polska. No wemu czytelnikowi i widzowi po raz pierwszy w dzie-

jach naszego narodu udostępniono milionowe nakłady najwybitniejszych książek w cenie... pudełka papierosów. W 1952 r. wydamy 5.288 książek i broszur o łącznym nakładzie 105 milionów egzemplarzy, gdy w 1937 r. wydano 29,1 miliona, t.j. 4-krotnie mniej.

Ten potężny strumień książek popłynął do ponad 35 tys. bibliotek, dysponujących 55 milionami książek i do bibliotek prywatnych. Jasno widać jak realizuje się upowszechnienie książek wśród szerokiej mas ludności polskiej. Jeśli przed wojną na jednego obywatela przypadało 0,8 książki, to dziś — ponad cztery!

W roku ubiegłym 137 milionów widzów było obecnych na przedstawieniach teatralnych, filmowych, muzycznych i różnych występach artystycznych. Oznacza to, że każdy obywatel powyżej 10 lat był średnio 7 razy w ciągu roku na imprezach artystycznych. W 105 teatrach, instytucjach muzycznych zwiększono ilość przedstawień do 27 tys.

## Nowe teatry i wytwórnie filmowe

W bieżącym roku powstanie jeden nowy teatr i nowy zespół pieśni i tańca — „Podhale”. Ilość kin wsielskich wzrosła o 130 i osiągnie liczbę 1110, obsłużą one 15 milionów widzów rocznie.

Nakręcimy 5 nowych filmów fabularnych i ponad 140 dokumentalnych, związanych z budownictwem socjalistycznym; rozpoczniemy budowę dwu nowych wytwórni filmowych pod Warszawą i we Wrocławiu, studia dubbingowe w Warszawie oraz nowoczesny wytwórnię łódzką.

W wielu miejscowościach naszego kraju trwają prace przy budowie nowych ośrodków kulturalnych. Między innymi wznosi się szkołę muzyczną w robotniczej dzielnicy Warszawy, na Pradze, powstają domy kultury w Gdańsku, Dąbrowie Górniczej i Stalowej Wolki; odbudowuje się 40 zabytkowych gmachów architektury narodowej z Teatrem Wielkim w Warszawie na czele, przebudowuje i rozbudowuje tysiące świetlic.

25,7 proc. budżetu przeznaczają nasze państwo na cele kulturalno - społeczne. Te miliardowe kwoty ułatwiają rozwój naszej bogatej kultury narodowej, przyczyniają się do podnoszenia świadomości i poziomu kulturalnego naszego narodu, który tworzy kulturę socjalistyczną, narodu, który przekształca się w naród socjalistyczny.

Aleksander Rowliński

## Pomoc sanitarna dla Korei



Robotnicy fabryki „Mechanika precyzyjna” w miejscowości Stara Tura w Czechosłowacji przygotowali po pracy 20.000 igieł do zastrzyków, 2.000 strzykawek, 50 aparatów do mierzenia ciśnienia krwi i 20 sterylizatorów jako pomoc dla walczącej Korei.

Na zdjęciu: Robotnice fabryki „Mechanika precyzyjna” pakują igły do zastrzyków przeznaczone dla Korei.

Fot — CAF.

## Spółdzielcy w Gordejkach rozwijają hodowlę

Do spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach przystąpiło początkowo 17 członków. Wnieśli oni łącznie 113 ha gruntów, w tym 84-ha ziemi nadającej się do uprawy, 10 koni, 2 wozy i drobne narzędzia rolnicze. Brakowało ziarna do siewu, paszy dla koni, uprzęży, wozów, plugów itp. Dzięki jednak pomocy kredytowej państwa, zakupiono brakujące nasiona i przy pomocy olejkowego POM-u wykonano orki i siewy.

Latem 1951 roku poczyniono remonty pomieszczeń dla inwentarza. Przeprowadzono również na gruntach spółdzielni meliorację, która w dużym stopniu poprawiła stan łąk. Poza tym zlikwidowano 50 ha odlogów przygotowując je do siewu ozimów, które odpowiednio uprawione i nawożone nawozami sztucznymi dają zadawalające plony. Punktem zwrotnym w rozwoju spółdzielni było rozliczenie się z członkami i wykazanie wysokości dłuówki obrachunkowej.

Od tego czasu gruntownie zmienił się stosunek członków do pracy i do własności spółdzielczej. Życie w spółdzielni stało się dostatnie. Spółdzielcy z zapałem przystępują do pracy, a gospodarstwo ich z dnia na dzień krzepnie i rozwija się coraz bardziej.

Aby podnieść dochodowość gospodarstwa spółdzielcy rozwijają hodowlę.

W czerwcu 1950 r. przystąpiono do organizowania fermy hodowlanej. Zachęceni przez instruktora produkcji zwierzęcej Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Stanisława Donsiewiczca, spółdzielcy postanowili zakupić i rozwinąć hodowlę bydła zarodowego rasy czerwonej - polskiej.

Ze względu na szczerpłość kredytów zakupiono przeważnie sztuki bez pochodzenia, nie mniej przy zakupie bardzo wnikliwie dokonywano wyboru. Ogółem zakupiono 23 szt. bydła, w tym jedną jałowicę po rodzicach zapisanych do księgi głównej i sędmiu - mieszańcowego buhaja po ojcu z księgi głównej i matce z księgi wstępnej. Zakupiono również 6 sztuk trzody chlewnej na własny użytek.

Zestawienie roczne z kontroli użytkowości krów za rok 1951 wskazuje na wielkie osiągnięcia w hodowli. Obora spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach znalazła się na pierwszym miejscu wśród spółdzielczych obór w woj. białostockim. Przelętna mleczność 19 krów wyniosła w 1951 roku 2448 l mleka. Przelętna zawartość tłuszczu wyniosła 3,6 proc. Szereg krów osiągnęło wydajność większą od przelętnej. Na przykład krowa „Kozia” dała za 327 dni doju 3987 kg mleka, krowa „Czerwona” za 265 dni doju — 2791 kg mleka, krowa „Sarna” za 295 dni doju — 2802 kg mleka.

Dotychczasowe osiągnięcia w hodowli oraz pełne i należyte zabezpieczenie bazy paszowej w okresie lata i zimy stwarzają warunki dalszego rozwoju hodowli. Wydajność krów przekroczy w tym roku przelętną dla woj. białostockiego. Obecny stan obory wynosi: 20 krów, z których niemal wszystkie zostaną zaliczonejowane i wpisane do ksiąg zarodowych zwierząt gospodarskich, i buhaj dobrego pochodzenia, 1 byczek, który zostanie w jesieni sprzedany na punkt kopulacyjny, 3 jałowice w wieku od 1 — 2 lat i 8 cieląt z wiosennych ocieleń z 52 roku. Ogólna produkcja mleka w 1952 r. wyniosła 46.508 litrów co dało 1659,22 kg tłuszczu.

Pielęgnacja krów jest wzorowa. W oborze panuje idealna czystość, porządek i regularność w żywieniu. Towarowość obory z każdym miesiącem wzrasta. Zwiększony obecnie obszar gruntów do 206 ha, w tym ziemi ornej 146 ha, łąk 40 pastwisk 9 ha i innych 11 ha, coraz lepsza uprawa i nawożenie zapewniają szybki rozwój obory.

Poza rozwojem hodowli bydła spółdzielcy w Gordejkach rozwijają i inne działy hodowli. Chlewnia spółdzielni została odremontowana i spółdzielnia posiada obecnie 2 maciory, 1 knura, 2 warchlaki i 4 prosiąt. W ciągu 51 r. spółdzielnia sprzedała 21 sztuk tuczników. Obecnie spółdzielnia zakupuje 4 maciory rasy zwisłouchej z chlewni PGR, by jeszcze bardziej rozwinąć hodowlę.

W spółdzielni Gordejki rozwija się również owczarstwo. W jesieni ubiegłego roku spółdzielcy zakupili z Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Stejniku 9 owiec i tryka półkrwi Kent. Obecnie spółdzielnia posiada z przychówku 12 jagniąt.

Rozwój fermy hodowlanej zawiązała spółdzielnia w pierwszym rzędzie troskliwej opiece i dbałości oborowych Jana Racibora i Władysława Możejki.

Obserwując rozwój hodowli w spółdzielni produkcyjnej w Gordejkach trzeba stwierdzić, że miała ona początkowo trudności, potrafiła jednak je pokonać i obecnie jest przodująca spółdzielnią w hodowli na terenie województwa białostockiego.

Inż. Andrzej Starzyński

kierownik Oddziału Produkcji Zwierzęcej WERN w Białymstoku



W dniu 16 maja br. odbył się w Hall Sportowej w Warszawie pierwszy występ przybyłego do Polski 222 osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Czechosłowackiej, im. Vity Najedny'ego. Zespół ten odznaczony został Nagrodą Państwową I stopnia. Na zdjęciu: Fragment występu. Masur.

CAF — fot. Nowosielski.

## O wyższy poziom szkolenia partyjnego

Jednym z najważniejszych obowiązków organizacji partyjnych jest stała troska o polityczne kształcenie członków swych organizacji. Studowanie teorii marksizmu - leninizmu wzbogaca nasze kadry znajomością praw rozwoju społecznego, uzbraja je w przodujący światopogląd, wzmacnia ich czujność polityczną.

Tow. Stalin w swym przemówieniu na XVIII zjeździe WKP(b) wskazywał: „Można z całą pewnością powiedzieć, że gdybyśmy zdołali wychować pod względem ideologicznym nasze kadry ze wszystkich dziedzin pracy i potrafili tak je zahartować pod względem politycznym, by mogły się one swobodnie orientować w sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, gdybyśmy zdołali uczynić z nich całkowicie dojrzałych marksistów-leninowców, umiających rozwiązywać bez poważnych błędów sprawy dotyczące kierownictwa kraju — to mielibyśmy wszystkie dane po temu, aby uważać, że dzieląc się dziesiątkami wszystkich naszych zagadnień zostało rozwiązanych. Rozwiązać zaś to zadanie bezsprzecznie możemy, posiadamy bowiem wszystkie środki i możliwości niezbędne do jego rozwiązania”.

Oto dlaczego nasza partia zawsze i stale zajmowała się i zajmuje podnoszeniem poziomu politycznego swych członków. Ale są i tacy sekretarze i komitety, które za mało doceniają rolę i znaczenie szkolenia partyjnego. Przykładem takim jest Komitet Miejski w Hajnówce, który nie kieruje pracą grup szkoleniowych w zakładach pracy, nie opiekują się wieczorową szkołą partyj-

W ramach naszej korespondencyjnej narady wykładawców szkolenia partyjnego zamieszczamy wypowiedź tow. Nikitki, który nie jest wykładawcą, ale obserwował przebieg szkolenia w Hajnówce. Wypowiedź ta niewątpliwie pomoże towarzyszom z powiatu białostockiego w usunięciu usterek.

W Hajnówce. Teraz kuleje ono. Zaczęło się to od tego, że podczas akcji skupu zboża wykładawca szkolenia II stopnia tow. Tadeusz Przybysz został delegowany przez KP na pełnomocnika do Stejmiatycz. W tym czasie, kiedy tow. Przybysz pełnił funkcję pełnomocnika, szkolenie w zakładzie nie odbywało się. Szkolenie partyjne w zakładach pracy zostało zaniedbane przez KM. Dowodem tego jest fakt, że w br. stan szkolenia nie był analizowany przez egzekutywę KM.

Mówiąc o pracy grup szkoleniowych w zakładach, nie można byłoby nie wspomnieć o pracy wieczorowej szkoły partyjnej. Tak jak zakładowe grupy szkoleniowe tak i szkoła wieczorowa pozostawiona jest sama sobie. Po raz czwarty już nie odbyły się wykłady. Wykładawca tow. Sergiusz Sorko dwa razy nie przygotował się do wykładów, ponieważ słaba była frekwencja. Na ostatnie dwa wykłady przybyło tylko 16 proc. słuchaczy. Są słuchacze, którzy lekceważą sprawę szkolenia. Tak np. tow. Wiktor Nalepko na odbytych 20 wykładach był nieobecny 5 razy, tow. Paweł Krutel opuścił bez usprawiedliwienia 8 wykładów, tow. Stanisław Bil — 8 wykładów, tow. Mikołaj Winicki był nieobecny na 13 wykładach.

Szkoleniem w Hajnówce trzeba się natychmiast zająć. Komitet Powiatowy i Miejski, Ośrodek Szkolenia Partyjnego oraz podstawowe organizacje partyjne powinny ożywić szkolenie i systematycznie kontrolować jego przebieg.

Borys Nikitka



# Na budowę Pałacu Kultury i Nauki zwir dostarczą elccy robotnicy

Do biura zwirownia w Elku zaczęli schodzić się robotnicy, by przed rozpoczęciem pracy zapoznać się z wynikami pierwszej zmiany. Zbliżała się godzina czterech. Zwirarze zasiedli na ławkach poczekalni i przysłuchiwali się opowiadaniu montera Mikołaja Sadowskiego.

— Nasza zwirownia, to nie było co — mówił Sadowski. — Był tu przedstawiciel z Warszawy i oświadczył, że zwir nasz pójdzie na budowę Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Wyobraźcie sobie, jaki to zaszczyt dla naszej załogi — brać czynny udział w budowie takiego pięknego wieżowca wspólnie z inżynierami i robotnikami z dziełkami.

Zebrań słuchali z powagą, a Sadowski przybrał postawę wykładawcy i ciałną dalek: Przyczyniliśmy się do oddania dla użytku społeczeństwa 1,500 budynków przemysłowych, ponad 30 większych zakładów pracy,

73.000 izb mieszkalnych, wielu domów kultury, szkół, szpitali i wiele innych obiektów.

Mikołaj Sadowski ma poważanie u wszystkich robotników. Dał on projekt wykorzystać agregatów oświetlenia, które były bezużyteczne, dzięki czemu cała zwirownia ma własne światło. Usprawnił prace przy toczeniu bolców do koparki i dokonał wielu innych usprawnień, które dały oszczędność ponad 6 tysięcy złotych.

Sygnal zbliżającej się lokomotywy przerwał opowiadanie Sadowskiego. Jak na komendę wszyscy powstali z ławek i skierowali się ku wyjściu.

Na kolebach wiozących zwir przyjechali robotnicy pierwszej zmiany z bagrów (koparek). Zaczęła się wymiana na doświadczeń. Henryk Tomaszewicz przekazuje lokomotywce zetempowcowi Józefowi Kallnowskiemu. Objasnia działanie maszyny i wskazuje na jej słabe strony, by Kallnowski mógł od razu przystąpić do usunięcia przeszkód w pracy.

Józef Kallnowski jest maszynistą dopiero od 17 kwietnia br. W zasadzie w zwirowni nie eckiej pracuje już 2 lata, ale do niedawna był jeszcze robotnikiem. Do zwirowni przyszedł ze wsi, z pow. grajewskiego, gdzie rodzice jego posiadają 7 ha ziemi. W pracy swej wyróżnia się i dlatego podstawowa organizacja partyjna wraz z kierownictwem zwirowni postanowiła szkolić go na maszynistę. Dzisiaj Kallnowski jeździ już jak stary mechanik.

Należy nadmienić, że plan pracy zwirowni jest nieco inny, niż plan pracy jakiegokolwiek zakładu produkcyjnego. Zwirownia ma plan zimowy i letni. Od 1 stycznia br. do 1 kwietnia realizowano plan zimowy, który został wykonany w 108 procentach. W tym czasie było zatrudnionych niewiele osób. Dopiero 1 maja br. — po dokonaniu robót przygotowawczych, zwirownia ruszyła całą parą. Znalazło w niej zatrudnienie wielu nowych robotników, przybyłych z okolicznych wiosek.

Powstały 4 brygady młodzieżowe na lokomotywach i 2 brygady na bagrach. Najlepiej zapowiada się brygada Kallnowskiego, która wyrobiła 110 procent normy. Oprócz brygad młodzieżowych jest wielu innych robotników, którzy wyróżniają się w swej pracy. Na przykład: cała grupa torowych parowozów TKP 101-1 wyrobiła 108 proc. normy, grupa tokarska — 106 proc., grupa silników spalinowych — 108 proc., a 18-letni Jan Krasnowski wykonał swoją normę w 107 procentach.

Pracownicy umysłowi również nie chcą pozostać w tyle. Zobowiązali się oni uczcić 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP tow. Bieruta zaledowaniem 300 ton zwiru i zbowiazaniem wykonali w 100 procentach.

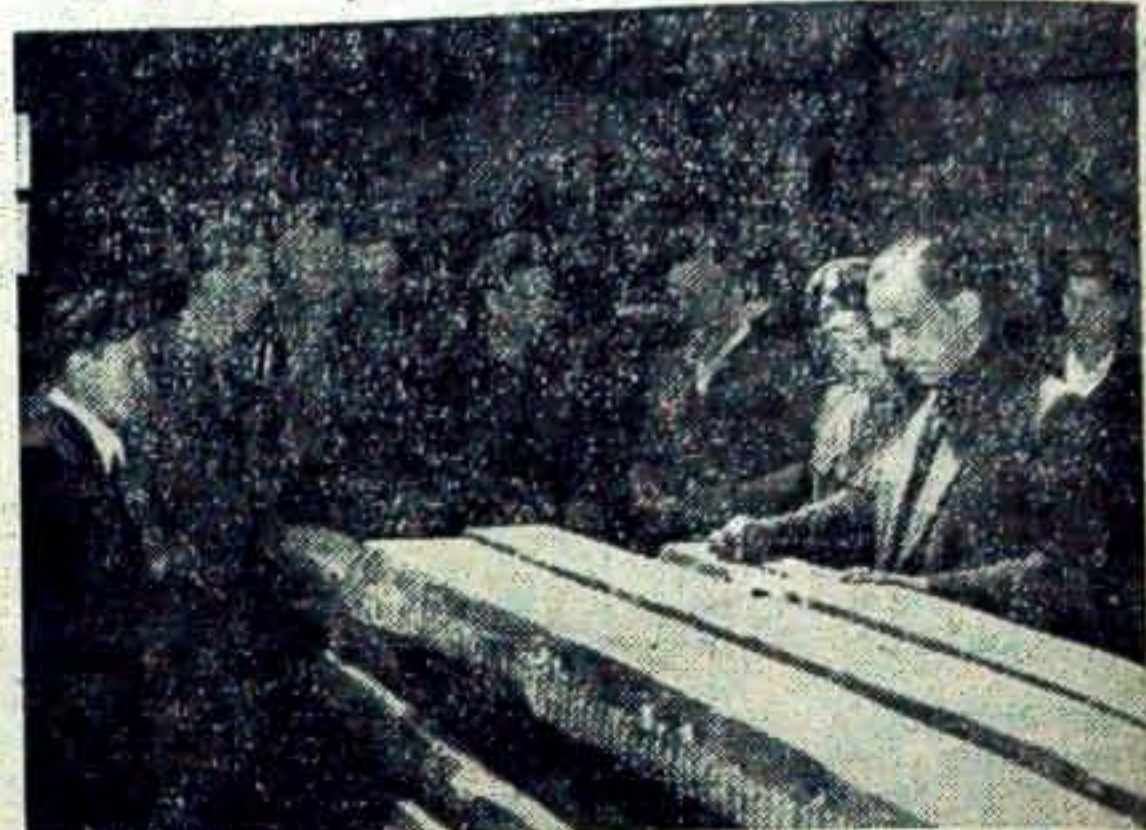
Trzeba stwierdzić, że monter Sadowski ma rację, mówiąc, że zwirownia w Elku nie jest byle czym. Ale nawet nie wie o tym, że jest to również i jego zasługa.

Bo załoga przecież bierze wzór z dobrych robotników — takich właśnie jak tow. Waldemar Manasterski II sekr. podstawowej organizacji partyjnej, jak Sadowski, Kallnowski, Kasprzyk, Mickiewicz i wielu im podobnych.

Zwirownia w Elku przeobraża się w wielki socjalistyczny zakład pracy. Na produkcji tego zakładu opierają się plany budowy różnych obiektów naszego kraju. Od ilości i jakości zwiru jest zależne tempo budowy naszych miast. Dlatego też kierownik produkcji ob. Witold Wiklina i kierownik zakładu tow. Franciszek Potyka wraz z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej tow. Julianem Dągłem pracują nad tym, by przejść na produkcję zwirów granulowanych. Przejście na produkcję zwirów granulowanych przyczyni się do oszczędności cementu przy budowach, a jednocześnie mury z tych zwirów będą o wiele trwalsze.

W realizacji tych przedsięwzięć pomoże im organizacja partyjna i cała załoga zwirowni, która udowodniła, że potrafi skutecznie walczyć o realizację swych planów. Z.B.

## Zastosowanie metody inż. Kowalowa w przemyśle leśnym



W Ogólnokrajowym Zjeździe Trakowców, który odbył się w dniu 5 maja br. w Bydgoszczy szeroko omawiano stosowanie metody inż. Kowalowa w przemyśle leśnym. Narada połączona była z pokazami praktycznymi. Na zdjęciu: Kierownik techniczny rejonu Gorzów Wielkopolski Stefan Stepiński mierzy posuw pili przy tarclu. CAF — fot. Ostrowski.

## Przygotować się do walki ze stonką ziemniaczaną

Stonka ziemniaczana jest jednym z najgroźniejszych wrogów ziemniaka. Od szeregu lat w całej Polsce prowadzone są powszechna poszukiwania stonki, następnie w razie wykrycia szkodnika, likwiduje się jego ogniska. Jak do tąd na terenie woj. białostockiego ogniska stonki ziemniaczanej nie wykryto. Jednakże szkodnik ten z roku na rok posuwa się z zachodu na

wschód, zbliżając się coraz bardziej do granic naszego województwa.

W roku bieżącym sytuacja jest bardzo poważna, bowiem jesteśmy bezpośrednio zagrożeni przez tego najgroźniejszego szkodnika upraw ziemniaczanych. Walka ze stonką ziemniaczaną ze względu na doniosłość jej dla gospodarki narodowej jest sprawą całego społeczeństwa, więcej nawet — sprawą międzynarodową. Świadcząc o tym konwencje zawarte z Związkiem Radzieckim i państwami demokratycznymi oraz odbywające się co rok konferencje międzynarodowe, na których ustala się jednolite plany walki.

W sprawie poszukiwania i zwalczania tego groźnego szkodnika została wydana uchwała Prezydium Rządu oraz uchwała Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Dla województwa białostockiego ustalono przeprowadzenie 7 lustracji powszechnych. W celu sprawnego przeprowadzenia lustracji oraz kontroli akcji zostały powołane wojewódzkie, powiatowe i gminne Komisje Nadzwyczajne do walki ze stonką ziemniaczaną oraz pełnomocnicy i przewodnicy gromady.

W obecnej chwili nadeszły meldunki z województw zaatakowanych, że dorosłe chrząszcze stonki ziemniaczanej wyszły już z ziemi. Dlatego też musimy zwrócić baczną uwagę na chwasty z rodziny psiankowatych: lulek czarny, mleczunkę rozłędą, pomidory i ziemniaki wczesne oraz założone polećka chwytne z ziemniakami rozczony-mi. Wszyscy chłopcy oraz inni użytkownicy gruntów uprawiających pomidory i ziemniaki wczesne oraz posiadający założone polećka chwytne, obowiązani są do systematycznego przeglądu wymienionych roślin co 1 — 2 dni.

Przeglądy te należy przeprowadzać do czasu 1-ej powszechnej lustracji przeciwstonkowej, która ustalona została dla naszego województwa w dniach od 9 do 11 czerwca br. O znalezieniu stonki ziemniaczanej należy zameldować niezwłocznie w gminnej lub powiatowej radzie narodowej.

Mgr. Irena Woźniak  
Kierownik  
Stacji Ochrony Roślin

## Racjonalizatorstwo i nowatorstwo w Fabryce Przymordów i Uchwytów

Chcąc szybciej zrealizować Plan 6-letni, zakład pracy winiten na szeroką skalę rozwijać i rozszerzać racjonalizatorstwo i nowatorstwo w pracy. Bardzo często się czyta w prasie, że jakiś robotnik podał cenny wniosek

wśród załogi zasługują tacy robotnicy jak: Antoni Białous, który zgłosił kilka dość cennych wniosków racjonalizatorskich, Romuald Rosiewicz, który ostatnio został odznaczony odznaką racjonalizatorską, Ryszard Sokółowski, młodzieżowiec, ustawiając rewolwerówek, który mimo swego krótkiego okresu pracy, już dał trzy cenne wnioski racjonalizatorskie.

Ostatnio został zgłoszony i już zastosowany bardzo cenny wniosek tow. Józefa Łupacza. Polega on na tym, że zużyte trzecie szlifierskie wykorzystuje się i robi z nich nowe segmenty do szliferek, które są znacznie lepsze od wyprodukowanych w specjalnych zakładach.

Tow. Łupacz może się poszczycić nie tylko tym jednym osiągnięciem. Jest on zakładowym inspektorem pracy i ofiarne pracuje społecznie, dając dużo cennych rad i wskazówek pracownikom naszego zakładu. Cieszy się on również zaufaniem wśród młodzieży dlatego, że jest energiczny i wesoły, a pozatym nigdy wypowiedzianych słów nie puszcza na wiatr.

Bazyli Barszczewski



Tow. Józef Łupacz

racjonalizatorski, który przyspieszył produkcję. Fabryka Przymordów i Uchwytów też może się poszczycić swoim osiągnięciem w tej dziedzinie. Na wyróżnienie

## Skreślamy z listy korespondentów

Wrog klasowy, stara się wleśnąć do wszystkich komórki naszego życia społecznopolitycznego i gospodarczego, aby hamować rozwój Polski Ludowej, aby na każdym kroku szkodzić i szkławać najbardziej aktywnych i oddanych ludzi. I czasami wrogom to się udaje.

Również do naszej wielkiej rodziny korespondentów robotniczych i chłopskich udało się wleśnąć paru wrogom do obecnej rzeczywistości ustosunkowanym osobnikom. W jaki sposób starają się oni szkodzić? Przede wszystkim przez nadsyłanie do redakcji fałszywych informacji bądź krytykujących niesłusznie awansowanych robotników i chłopów, których tym sposobem zniechęcają do pracy, bądź też chwając kulaków i innych wrogów klasowych nie pokazując ich właściwego oblicza.

Do takich kłamców prasowych należy Bogusław Podchul, inspektor Prezydium

PRN w Gołdapi, jak się okazało pijak, który mając urazę do dyrektora Zespołu PGR Bronisze Leonarda Kwiatkowskiego, jednego z najlepszych pracowników PGR-ów nadesłał do redakcji notatkę ostro krytykującą Kwiatkowskiego. Notatka zdawała się być wiarogodna, bo pisał ją przecież inspektor Prezydium PRN. Tymczasem po zbadaniu sprawy okazało się, że Podchul jest osobnikiem, który przypadkowo dostał się do Prezydium PRN.

W rezultacie dochodzeń Bogusław Podchul został skreślony z listy naszych korespondentów.

Poza tym za podawanie do redakcji fałszywych i niesprawdzonych wiadomości zostali skreśleni z listy naszych korespondentów: Stefan Wasyluk z gromady Kuraszewo w gm. Hajnówka, Piotr Ullkowski z Tartaku Lipowiec w pow. augustowski i Tadeusz Chlebus z Olecka.

## Przed przyjazdem ekipy łączności wieś musi być przygotowana

Jechali ze śpiewem. Starszy strzelec Józef Krówka rznął na harmonii od ucha, aż lu'zie po drogach zatrzymywali się, by posłuchać. Gdy na chwilę milkła harmonia, żołnierze rozmawiali o tym, jak ich przyjmą chłopcy z Długoleki, do której właśnie jadą.

— Będzie napewno dużo roboty, bo to wielka wieś — mówił Sokółowski.

— Tak, ale wiele również zależy od soltysa, jak przygotował gromadę na nasze przybycie — wtrącił Sorociński.

Było południe, kiedy przed obelgiem soltysa Zimnocha w Długolece zatrzymały się dwa samochody ciężarowe. Z pierwszego wysypała się dziesiątka szkolna i rozbiegła po domach szukać wody do umycia zakurzonej twarzy i rąk. Z drugiego zeskoczyli żołnierze i podeszli do skupionej przed szkołą młodzieży.

— Gdzie można spotkać soltysa? — zapytywali.

— Aaa, pewnie jest w domu.

— Czy możecie go zawołać?

Dwie dziewczynki szybko pobiegły do domu. Za chwilę na progu pojawił się soltys, popatrzył na przybyłych i z rękami w kieszeniach zbliżył się powolnym krokiem.

— Będziemy mieli robotę? zapytywał starszy strzelec Antoni Glamowski. — Macie jakieś narzędzia rolnicze do naprawy?

Soltys roześmiał się. — To nie z wódką przyjechalście? — w głosie soltysa brzmiała nuta ironii.

— Tak? To wolelibyście nas widzieć z wódką? — zdziwił się strzelec Jan Szukała. — My przecież przyjechalśmy po to, by naprawić wam zepsute narzędzia rolnicze, garnki, blaszaki, wiadra. Mamy ze sobą aparat do spawania i narzędzia ślusarskie.

— Dobrze, ale nie wiem, czy kto coś przyniesie.

— A ogłosziliście ludziom, wiedzą już o tym, że mieliśmy przyjechać? — nie dawał za wygraną Szukała.

— Nie ogłoszłem. Sam nie wiedziałem, że przyjedziecie. Nie byłem wczoraj w gminie, a gmina mnie nie zawiadomiła.

— To skąd macie pewność, że nikt nic nie przyniesie. Może są we wsi wdowy, które nie mają na kupno nowych rzeczy, natomiast my możemy im stare wyreperować za darmo. Trzeba ludzi zawiadomić.

— Może są...

Soltys nie dokończył. Niby to poszedł szukać kłucza od świetlicy, a zniknął gdzieś i więcej nie wrócił.

— Ciężko będzie — mówił

Jan Wasylów. — Ten soltys coś kręci. Poczekamy jeszcze trochę.

Soltys nie powracał. Samochody zajęły na plac przed świetlicą. Powoli zaczęli schodzić się starci. Kilku chłopów usiadło na trawie. Z zainteresowaniem patrzyli na żołnierzy.

— To naprawiać przyjechalście? — dziwił się chłop. — A my przecież o niczym nie wiemy.

Przewidywania Sorocińskiego spełniły się. Po dłuższej rozmowie z chłopami żołnierze dowiedzieli się, że soltys Kazimierz Zimnoch nie zawiadomił gromady, bo nie był w sobotę na odprawie soltysów w Krynku. A Prezydium GRN wiedząc o tym, nie raczyło zawiadomić chłopów z Długoleki, że do wsi przyjeżdża ekipa żołnierszymechaniczków.

Józef Dziewiątkowski i siedzący obok niego chłopcy zwrócili się do soltysa, że kieruje należycie pracą gromady, nie potrafi doradzić chłopom, dopomóc im w pewnych kwestiach, wyjaśnić im wątpliwości, które nieraz nurtują gromadę. Rzadko kiedy zwołuje zebrania gromadzkie.

Kiedy tak toczyła się przyjacielska rozmowa, do żołnierzy podeszli nieśmiało mały chłopiec.

— Widelki do roweru naprawicie?

— Dawaj, to się naprawi! Rozpoczęła się praca. Młodzi chłopcy znosili polamane widelki, rowery, zepsute przekładnie, popękane sprężyny u siodełek. Żołnierze uwijali się szybko. Glamowski i Szukała spawali peknienia, Wasylów i Sokółowski naprawiali przekładnie, Perko i Kotlik z zapalem płowali. Robota wrzała. Chłopcy z ciekawością spoglądali na żołnierzy. Wprawne ręce żołnierskie, gotowe w każdej chwili chwycić za karabin i stanąć w obronie Ojczyzny przed najazdem wroga — reperowały stare rowery.

Żołnierze ludowego wojska przybyli do Długoleki do pomocy miejscowym chłopom w naprawie zepsutych narzędzi rolniczych. Jednak z winy soltysa, który nie przygotował gromady politycznie i organizacyjnie nie mogli wykonać swego zadania. Zamiast reperować konieczne w gospodarce narzędzia rolnicze — zajęli się naprawą rowerów.

Gdy żołnierze naprawiali rowery, młodzież Szkoły Podstawowej nr 14 z Białegostoku dawała występy artystyczne. Świetlica przepelniona była miejscową ludnością. Dzieci popisywały się tańcami, śpiewami i recytacjami. Zreszta brawa były nagrody dla uczennicy klasy VI — Danusi Orszczyżyn za wiersz Eroniewskiego „Spacer po Warszawie”. Dobrze wykonały dwie piosenki „Sza dziewczynka” i „Hej z góry” Marysia Jedryszek i Elżbieta Pietraszkiewicz.

Kierownik szkoły Stanisław Kusko, przybyły z młodzieżą dziwił się, dlaczego nie ma nauczycieli z Długoleki z ciekawością zapytywał dzieci, czy mają pogadanki lub lekcje poświęcone obchodowi „Dni Oświaty, Książki i Prasy”. Dzieci kiwały przecząco głowami. Zrozumiał, że nie nie robią. Istotnie. O braku aktywności nauczycieli w Długolece świadczy choćby to, że w świetlicy nie ma żadnego znaku pracy kulturalno - oświatowej. Właśnie nauczycielstwo powinno rozbudzić życie kulturalne i oświatowe w gromadzie, organizować z młodzieżą występy artystyczne i zapraszać na nie starszych. Szczególnie w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy” świetlica winna tętnić i pulsować życiem.

Zbliżał się wieczór, gdy ekipa łączności miasta ze wsią żegnana przez mieszkańców Długoleki odjeżdżała do domu. Żołnierze czuli, że pozostawili po sobie miłe wrażenie. Zaskarbiłi sobie serca większej części chłopów.

— Na pewno, gdy drugi raz przyjedziemy — mówił Glamowski — robota się dla nas znajdzie.

Mieczysław Chała



Ob. Konstanty Chojnowski — Trzcielanie. — Stanowisko Władze nie całkowicie jest słuszne. Zawarłabym umowę o najem lokalu na 42 miesiące, w tymże okresie ciąży na najemcy umowny obowiązek dokonania remontu zgodnie z kosztorysem. Ponieważ prze prowadzony prowizoryczny remont nie wyczerpał ustalonej w kosztorysie sumy, macie prawo domagać się dokonania dalszego remontu. Stawki czynszowe ustalone Uchwałą Rady Ministrów z dn. 21. VI. 50 r. (Mon. Polski cz. A Nr 77, poz. 892) należy rozumieć jako górny dopuszczalną granicę czynszów niezależnie od położenia nieruchomości i przynależności społecznej jej właściciela i od dnia 1. VIII. 50 r. Wszelkie umowy czynszowe należy przeliczyć wg obowiązujących stawek.



W trosce o wykonanie planów

Aktyw ZSS radził nad usprawnieniem działalności Powszechnych Spółdzielni Spożyców

W dniu 18 bm. w Białymstoku odbył się Okręgowy Zjazd Związku Spółdzielni Spożyców. Na zjazd przybyli przedstawiciele różnych planów spółdzielczości z województwa białostockiego, aby podsumować swoje dotychczasowe wyniki w pracy.

sprawozdanie z działalności ZSS na terenie woj. białostockiego. Nad referatem i sprawozdaniem wywylała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele planów spółdzielczych. Dyskutancti wykazywali braki i niedociągnięcia swoich placówek spółdzielczych, oraz wytyczali formy lepszej pracy, która pozwoli na całkowite zlikwidowanie tych braków.

Halina Roszko z Suwałk stwierdziła, że w placówkach Powszechnej Spółdzielni Spożyców daje się odczuwać stały brak fachowców tak na odcinku cukierniczym jak i plekarskim. Zarząd PSS w Suwałkach nie potrafił jednak tego problemu należycie rozwiązać. Poważnym błędem zarządu pod tym względem jest to, że nie potrafił on zorganizować szkolenia za wodowego dla robotników, przez co można by kompleksowo brakujące kadry.

wi dalej tow. Roszko — wybory do Zarządu PSS. Jednak wybory te niejednokrotnie nie spełniły swego celu, gdyż w zarządach znalazł się element wrogli działający na szkodę klasy robotniczej. Ostatnio nawet Zarząd PSS w Suwałkach dążył do usunięcia przewodniczącej rady nadzorczej ob. Grabowskiej, która całkowicie wywijała się ze swojej pracy, a chciała na jej miejsce postawić syna byłego granatowego policjanta.

W dalszym ciągu dyskusji zabrała głos Danuta Dekowa z PSS w Elku, wskazując na osłabienie swej spółdzielni. PSS w Elku założyła punkt wypożyczania sprzętu domowego dla kobiet, zorganizowała kursy kroju i szycia dla swoich członków oraz kursy galanterijne. Dzięki staraniom PSS powstała poradnia krawiecka.

Ob. Dekowa jako przewodnicząca Komitetu członkowskiego przy sklepie nr 1 zwróciła uwagę na jeden bar-

dzo ważny moment t.j. manka. Do lutego br. w sklepie nr 1 były ciągle manka, a komitet członkowski nie zwracał na to większej uwagi. Dopiero przy współpracy komitetu członkowskiego z personelem sklepu manka zostały zlikwidowane.

Michał Łukasiewicz z Elku mówił o obniżce kosztów własnych jako o czynniku bardzo ważnym w produkcji. Jednym z podstawowych warunków obniżki kosztów własnych jest stałe, nieustanne zapoznanie robotnika z planami produkcyjnymi. Nie wystarczy jednak zapoznać robotnika z planem, lecz trzeba z nim wspólnie omawiać i analizować sposoby wykonania planu.

Poważnym czynnikiem wpływającym na obniżkę kosztów własnych jest również współzawodnictwo pracy. Rady nadzorcze winny w tym celu nawliżywać ściślejszą łączność z zarządami spółdzielni, aby przez bliższą współpracę umasowić ruch współzawodnictwa pracy.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję, w której nawołują wszystkich pracowników spółdzielni spożyców w woj. białostockim do wyłączenia sił w walce o wykonanie i przekroczenie zadań III roku Planu 6-letniego.

W rezolucji zebrani poparli barbarzyńców amerykańskich prowadzących wojnę bakteriologiczną w Korei. (b)

Z przygotowań młodzieży białostockiej do Zlotu Młodych Przdowników

Cała młodzież białostocka zrzeszona w szeregach ZMP, jak również niezorganizowana tymże przygotowaniem do Zlotu Młodych Przdowników — Budowniczych Polskiej Ludowej, który odbędzie się w dniach 20, 21 i 22 lipca w Warszawie.

Kto pojedzie na Zlot, uzależnione jest od wyników, jakie osiągnie on w swej pracy. Pojadą do Warszawy najlepší, najofiarniejsi młodzi budowniczości naszej ludowej Ojczyzny z zakładów produkcyjnych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i instytucji.

Jeśli rzeczą zrozumiałą, że wszyscy chcą jechać na Zlot, dlatego też młodzież masowo podejmuje zobowiązania w swej pracy, aby na Zlocie mogła pochwalić się swymi osiągnięciami, by nie zawstydzili się i nie jechać z pustymi rekoma.

Mikolaj Doroszkiewicz z PKS-u na zebraniu zapoznał się z apelem ZG ZMP, wzywającym młodzież polską do szlachetnego współzawodnictwa o prawo uczestniczenia w Zlocie. Długo się nie zastanawiał i postanowił dla uczczenia dni Zlotu przejechać na samochodzie marki „Chausson” 90 tys. km bez remontu głównego.

Młodzież zatrudniona w Oddziale i Inspektoracie Powiatowym PZUW w Białymstoku zobowiązała się do dnia 20 lipca br. złożyć ko-

to sportowe i zbudować boisko do siatkówki. Koło ZMP przy Centrali Rybnej chce godnie uczcić Zlot Młodych Przdowników, zobowiązała się skrócić sporządzenie bilansów za II, III i IV kwartał o 5 dni tj. do dnia 20 za każdy kwartał, oraz skrócić o 4 dni wykonanie miesięcznych bilansów do warowych.

Poprzez realizację podjętych zobowiązań zetempecy z Centrali Rybnej zaoszczędza 2-548 zł.

W ramach przygotowań do Zlotu w wielu zakładach pracy młodzież organizuje nowe koła sportowe i zespoły artystyczne, w których młodzież wychowywać się będzie na zdrowych obywateli, zdolnych do realizacji szlachetnych zadań Planu 6-letniego. (f)

W 111 proc. wykonano plan skupu ziemniaków

W dniu 11 bm. Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samo pomoc Chłopska” zameldowała o wykonaniu w 111 proc. plan skupu ziemniaków jadalnych przez gminne spółdzielnie woj. białostockiego.

W skupie ziemniaków wyróżnił się powiat białostocki (288 proc.), łomżyński (239 proc.) i wysoko-mazowiecki (128 proc.). Skup ziemniaków w gminnych spółdzielniach trwa. (bm)

Nasz felieton

„Obiektywne” przyczyny

Alarm!!! Zamłane plany z powodu „obiektywnych” przyczyn i to naraz w dwóch zakładach produkcyjnych — w Zakładach Drzewnych Przemysłu Leśnego w Hajnówce i w Jędrzejowskich Zakładach Wyrobów Metalowych w Jędrzejowie.

mówień na skrzynie dla przemysłu włókienniczego i przez to zamłujemy wykonanie planu produkcyjnego. Wobec tego prosimy uprzejmie o wysłanie nam, o ile to jest możliwe, 1000 kg gwoździ „2,5” i 500 kg „3” z pobraniem należności drogą inkasa z naszego konta w Banku...” itd.

W odpowiedzi na takie larum Hajnowskie Zakłady Drzewne Przemysłu Leśnego pośpieszyły, ale nie ze skrzyniami, lecz... z pisemkiem, następującej treści:

Rzeczywiście „węzeł gordyjski”, „obiektywne” przyczyny. Według pisma jedno za drugim. Sekretariaty obydwu zakładów w korespondencji przez kraczają plany, w produkcji natomiast oba zakłady z planu mi leżą, bo... „obiektywne” przyczyny.

„Z pisma tamtejszych Zakładów wynika, że magazyny Wąsów są przeładowane gwoździ, których my już od 3-ch miesięcy nie możemy dostać z CHPM w Białymstoku... Z braku gwoździ „2,5” i „3” nie możemy wykonać szeregu za-

Magazyny w Jędrzejowie przeładowane gwoździ, a w Hajnówce zamłujemy się plany z powodu braku gwoździ. Znalazł się nawet podobno w Hajnówce jakiś racjonalizator, który drewniane gwoździe chciał strugać do zbijania skrzyni, ale wyntki drugi problem — potrzeba świrdrów do wiercenia dziurek w deskach dla tych gwoździ, a na przesyłkę mi świrdrów też potrzeba zbitych gwoździ drewnianych skrzyni i obydwie Centrale — Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego i Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego zastanawiają się jak te „obiektywne” przyczyny usunąć.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Konopka Aleksander syn Józefa, zam. Giełczyn, pow. Łomża. g P/29

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kuczkowski Bogdan wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jędrzejowie. g 71-4

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zalewska Bolesława Sypulki Szymany, gm. Kobylin, pow. Wysokie Mazowieckie. g 761-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kukulowska, gm. Obrubniki. g 735-1

Kronika białostocka

Zespół krakowski artystów „Artosu” występujący z programem „Z humorem na ty” dał swój występ w sobotę 17 bm. w Klubie TFP-B w Białymstoku, a następnego dnia w niedzielę 18 bm. w Goldapi. Oba występy cieszyły się dużym zainteresowaniem.

W dniu dzisiejszym 20 bm. o godz. 20 zespół ten wystąpi w Teatrze Im. Węgielki. Przedprzedaż biletów prowadzi Białostocka Ekspozytura „Artosu”, przy ul. Kilińskiego 15 (w podwórzu).

Im. Al. Węgielki: Występ krakowski artystów „Artosu” pt. „Z humorem na ty”. Początek o godz. 20.

KINA w Białymstoku „Ton”: „Akcja „B”. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30. „Pionier”: „Pokolenie zwycięzców”. Początek o godz. 17 i 19.

W województwie „Bałtyk” w Suwałkach: „Hrabia Monte-Christo”. „Iskra” w Augustowie: „Gwardia”. „Zorza” w Elku: „Zaręczyny Korynny Smith”. „Uciecha” w Łomży: „Dziewczy na 1 traktor”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biuro 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200.

Mleko i pieczywo będą donoszone do domów

Dla udogodnienia mieszkańców Białegostoku nabyć mleka i pieczywa, obok dotychczasowego zaopatrzenia ludności w te artykuły wprowadzona zostanie z dniem 1 czerwca br. sprzedaż mleka i pieczywa z dostawą do mieszkań konsumentów.

następujące sklepy PSS: nr. 44 przy ul. Stalina 31, nr 25 — Bema 25, nr. 89 — 1 Maja 106 nr. 7 — Mickiewicza 13, nr. 18 — Warszawska 77, nr.22 — Krakowska 3 i nr. 14 — 1 Maja 14 (ten ostatni wyłącznie na pieczywo), sklepy MHD o numerach: 12 przy ul. Waryńskiego 24, 18 — Skorupska, 25 — Dąbrowskiego 12, 78 — Kilińskiego 7 i 79 — Sienny Rynek 12 oraz sklep nabiałowy Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych przy ul. 1 Maja 5 (blok ZOR).

Do domów dostarczone będzie mleko pełnowartościowe w zamkniętych butelkach. Za dostarczone mleko doliczane będzie 20 gr do ceny detalicznej i litra mleka, do pieczywa pszennego drobnego 10 proc. a do pozostałego pieczywa 15 proc. wartości detalicznej.

Szczegółowych informacji w sprawie dostawy mleka i pieczywa do mieszkań udziela sklepy, przyjmujące zamówienia na tego rodzaju dostawę. (s)

Zamówienia na dostawę mleka i pieczywa przyjmuje

„Co dała mi książka radziecka”

„Walka młodych komsomolców tak mnie porwała że postanowiłam wstąpić w szeregi ZMP” — pisze uczennica kl. IX — A. Żmudzińska

Podajemy dzisiaj dalsze wypowiedzi w naszym konkursie-ankiecie pod hasłem „Co dała mi książka radziecka”.

Uczennica Helena Mojsak z Michałowa pisze: „Książka radziecka stała się moją przewodniczką w życiu. Każda przeczytana książka zostawia we mnie jakieś nowe wrażenie. Gromowa, Tańla Wasiliczenko — są moimi najlepszymi koleżankami, wskazują mi drogę do przyszłości. Na ich bohaterstwie, poświęceniu, patriotyzmie będę wzorowała się przez całe życie.

socializm to moja szczęśliwa przyszłość. Będę o nią walczyć, wzorując się na postacach bohaterów i bohaterki radzieckiej ojczyzny, których poznałam z książek”.

Uczennica kl. IX Liceum Żeńskiego nr. 2 — A. Zmudziska pisze w swojej pracy konkursowej:

„Poemat pedagogiczny” Makarenki nauczył mnie wiele. Nauczył mnie, jak powinien postępować w życiu klasy, żyć w zgranym kolektywie i jak wydajnie pracować w szkole. Po przestudiowaniu „Poematu” doszłam do wniosku, że więcej powinien poświęcać czasu na samokrytyczną ocenę swego postępowania, gdyż tylko tą drogą naprawię swoje błędy. Zrozumiałam, jaki winien być mój udział w pracy społecznej, zrozumiałam dzięki Makarence rolę młodzieży w kształtowaniu nowej rzeczywistości. Teraz wiem, że moim wkładem w budowanie socjalizmu jest wyteżona nauka, tak jak komsomolców z „Poematu”. Walka młodych komsomolców tak porwała mnie, że postanowiłam wstąpić w szeregi ZMP. Postanowienie to uczyniłam sobie widząc siłę moralną młodego pokolenia radzieckiego, jego wyższość duchową nad młodzieżą burżuazyjną”.

Sprawy Dnia Dlaczego

W Barze Miecznym Nr 2 przy ul. Kilińskiego od dłuższego czasu czepiają się klientów starymi bułkami (nawet w godzinach porannych)? Nierządnie są wypadki, że do baru mlecznym dostarczane jest rano pieczywo, które „odleżało” już gdzieś dwa lub trzy dni! Wiedząc panowie z dystrybucji Miejskich Zakładów Mleczarskich lubią stare bułki i stare metody pracy. My jednak — także jako klienci tego baru — oświadczamy, że nie chcemy chronić zarobku jednego jak i drugiego. Wolimy dystrybucję o nowych metodach pracy, tzn. taką, która dba o dobro klienta i potrafi lepiej zorganizować dostawę pieczywa. Sądźmy, że już jutro w Barze Miecznym Nr 2 przyjmienie chrupka będzie na śniadanie świeże pieczywo. Zapraszamy na nie również panów z dystrybucji Miejskich Zakładów Mleczarskich (bułeczki są niedobre, można choć raz na rok do tego baru zajrzeć) i życzymy: — śmaczniego!

niezwykłym zainteresowaniem. Przede wszystkim zmieniłem pod jej wpływem swój pogląd na życie kozaków. Przedtem bardzo mało o nich wiedziałem, a co wiedziałem — nie było prawdą. Autor otworzył mi oczy i pokazał ludzi, którzy obronili młodą republikę, pokazali ich życie w sposób bardzo plastyczny. Dowiedziałem się z tej książki, jak należy traktować wrogów narodu. Należy im wydawać bezkompromisową walkę. Należy ich bić własną bronią. Idealy „Cichego Donu” nie są mi obce. Bohaterzy tej książki walczyli i przelewali swą krew nie tylko za wolność swego narodu, ale w poczuciu głębokiego internacjonalizmu walczyli za wolność narodu polskiego, za wolność wszystkich bratnich narodów”.

A oto głos w dyskusji nad książką radziecką Edwarda Kowalewskiego, ucznia klasy VII szkoły podstawowej w Raczkach, w pow. augustowski:

„W naszej szkole jest biblioteka, z którą jesteśmy ściśle związani. Dostarcza nam ona dużo książek, które kształcą, radzą i rozwesеляją. Wiele jest w naszej bibliote-

ce książek radzieckich, które bardzo chętnie czytam. Książki te zapoznały nas z życiem bratniego nam narodu radzieckiego. I pisząc dzisiajszą pracę wtem co mi dała książka radziecka. Jest ona przede wszystkim źródłem siły. Śledząc losy bohaterów tych książek ma się zawsze pewność, że oni muszą pokonać wszelkie trudności, że wola ich jest silniejsza od wszystkiego. Bohater radziecki nie uznaje niemożliwości wyjścia z sytuacji. W książce pod tytułem „Opowieść o prawdziwym człowieku” pilot-bohater zmęczony do ostatnich granic, nawpół żywy, a później kaleka — idzie służyć swojej ojczyźnie, bo kocha ją bez granic. Książka radziecka uczy właśnie tej ogromnej miłości ojczyzny, wskazuje, jak powinniśmy z poświęceniem walczyć o obronę ojczyzny”.

W dniu dzisiejszym kończymy publikowanie cennych wypowiedzi uczestników naszego konkursu-ankiety pod hasłem „Co dała mi książka radziecka”. W jednym z najbliższych numerów „Gazety Białostockiej” podamy im spis nagród, oraz listę osób nagrodzonych. (c)

Program radiowy na dzień 20 maja

Program I na fall 1322 m 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Pieśni krajów demokracji ludowej. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół pod stawowych. 9.40 Muzyka baletowa 10.55 Aud. literacka. 12.45 „Na swojską nutę”. 17.15 „Polodowce we kłopoty” — pogadanka. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 20.30 Rzdzieckie pieśni kolchozowe. 20.45 „Pan Oraba” — audycja o książce Elity Orzeszkowej. 22.10 Polska muzyka kameralna. 22.30 Gra orkiestra taneczna P.R.

Program II na fall 367 m 6.15 Muzyka rozrywkowa. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.10 „Porwająca fala” — odcinek wywiadania. 16.35 Utwory na flet i klarinet. 17.15 Muzyka popularna symfoniczna. 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 Wszelchnia Radiowa — kurs II. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.25 Wiadomości sportowe. 22.00 „Huragan” — fragment powieści chińskiego pisarza „Czón Li-bo. 22.15 Koncert bajanistów radzieckich. 23.10 Muzyka kameralna. Dzienniki: 6.30 i 21.00.



# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Polska - Bułgaria 0:1 (0:1)

Międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska - Bułgaria, rozegrane 18 bm. na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończyło się zwycięstwem Bułgarii 1:0 (1:0). Zwycięska bramka pa-

dała w 45 minucie gry ze strzału Milanowa. Pierwszy w tym sezonie mecz międzypaństwowy zgrupował na stadionie około 50 tys. widzów. W loży honorowej miejsca zajęli: członko-

wie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz sportowych, organizacji masowych i Wojska Polskiego.

Obecny był ambasador Bułgarskiej Republiki Ludowej - dr Kiril Dramalijew oraz członkowie ambasady.

Zawody poprzedzono odegraniami hymnów państwowych, po czym piłkarze obu drużyn rozrzućili wśród publiczności wiązanki kwiatów.

Drużyna bułgarska grała twardo i skutecznie. Dobre zagrania w polu kończyły się jednak pod bramką polską, gdzie brakowało Bułgarom celnych strzałów. Goście grali szybko, zdobywając teren krótkimi, przyziemnymi podaniami. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: lewy łącznik Argilow, prawy pomocnik Bożkow oraz bramkarz Sokolow.

W pierwszej połowie gry przewagę mają Bułgarzy. Już pierwsze minuty przyniosły szereg niebezpiecznych momentów pod bramką polską, co jest wynikiem nerwowej i chaotycznej gry linii obronnych. Nie składne kontrataki Polaków nie są groźne. Dopiero w 28 minucie notujemy nękny ostry strzał Cieślaka, który bramkarz Sokolow z trudem wybił w pole.

Polacy grają w defensywie, obaj łącznicy cofnęli do tyłu wspomagają słabo grającą pomoc. W 33 minucie Skromny opuszcza boisko kontuzjowany w czasie doskonałej obrony bardzo niebezpiecznego strzału Argilowa. Tuż przed przerwą Milanow dał lekko niespodziewanym strzałem z prawego skrzydła zdoława bramkę dla Bułgarii.

Po przerwie w drużynie polskiej następują zmiany. Jaśkowski zmienia na prawym łączniku Krasowka, a na lewej pomocy zamiast Tima gra Wleczonek. Ostatnie pół godziny to nieustanne ataki drużyny polskiej. Bułgarzy są całkowicie zepchnięci do obrony, ratując się wybijaniem piłki na auty. Na 20 min. przed końcem gry wchodzi na prawe skrzydło Wisniewski, a Jerominek zastępuje Sobka na lewym skrzydle.

Zawody prowadził sędzia węgierski Dorogi.

Rozegrane 18 bm. w Sofii spotkanie piłkarskie drugiej reprezentacji Bułgarii i Polski zakończyło się zwycięstwem Bułgarii 3:1 (2:1). Bramki dla Bułgarii zdobyli: Ganen (w 24 i 42 min.) oraz Blagojew w 66 min. Dla Polski Rajtar w 35 min. Sędziował Rumun Constantin. Widzów 35 tys.



Na zdjęciu: Zwycięzca dwóch etapów V Wyścigu Pokoju, nasz rodak z Francji Stablewski w rozmowie z robotnikami fabryk praskich na stadionie Sparty, gdzie była meta ostatniego etapu. CAF - fot. Zygm. Wdowiński.

### Mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet rozpoczęte

ZSRR zwycięża z NRD 133:4 (62:2)  
Polska - Szwajcaria 40:22 (23:10)

W niedzielę 18 bm. na Centralnym Stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie III Mistrzostw Europy w koszykówce kobiet.

Mimo przenikliwego chłodu na trybunach zebrali się około 15 tys. widzów, którzy przez 9 godzin przegladali się z zainteresowaniem 6 rozegranym spotkaniem.

Reprezentacja Polski w swoim pierwszym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad

Szwajcarią 40:22 (23:10). Punkty zdobyli: Zakrzewska 13, Kowalówka 9, Rogowska 8, Pachłowa 4, Mamińska, Parśniak i Kamecka po 2. Oprócz wymienionych zawodniczek grała jeszcze Kowalczyk.

Polki, mimo że nie grały na swoim normalnym poziomie zwyciężyły pewnie i za służenie prowadząc przez cały czas. Były one szybsze, lepsze kondycyjnie, a obrona skutecznie rozbiła ataki Szwajcerek. Największym mankamentem drużyny polskiej była słaba dyspozycja strzałowa. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Kamczka, Zakrzewska i Rogowska.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki. I grupa: Czechosłowacja - Bułgaria 56:47 (33:22), - Francja - Rumunia 45:28 (34:15).

II grupa: Austria - Finlandia 44:21 (25:18), - Węgry - Włochy 58:18 (29:5).

III grupa: ZSRR - NRD 133:4 (65:2). W pierwszych meczach najwyższą klasę wykazała drużyna Związku Radzieckiego, która w rekordowym stosunku pokonała reprezentację NRD.

### Czołowy lekkoatleta Białegostoku



Jerzy Wlenski (Budowlani) zobowiązał się dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bieruta i Święta - 1 Maja używać II klasę sportową w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i dyskiem.

Na zawodach organizowanych w ramach eliminacji przedlotowych wynikiem 50,55 Wlenski zajął I miejsce w rzucie oszczepem i zdobył minimum do uzyskania II klasy sportowej.

Wlenski startował również w pchnięciu kulą, gdzie wynikiem 11,66 zajął II miejsce.

Na zdjęciu: Jerzy Wlenski w momencie rzutu kulą. (f)

### Puchar Przechodni ZW ZMP zdobyli Budowlani

Poniżej podajemy dalsze wyniki niedzielnych zawodów lekkoatletycznych.

W skoku o tyczce zwyciężył Groman (Ogniwo), który pokonał wysokość 3,20 m.

Drugie miejsce z tym samym wynikiem zajął Borsdzik (Ogniwo).

Na dwóch następnych miejscach uplasowali się zawodnicy Budowlanych: Awramienko i Kuczyński, osiągając wysokość 2,90 m.

W sztafecie 4x100 męczyzn pierwsze miejsce zajęła drużyna Budowlanych w czasie 47,2 sek. Drugą była drużyna AZS-u 48,9 sek., trzecią Kolejarza 49,1 sek.

W sztafecie olimpijskiej najlepszy czas uzyskała drużyna Budowlanych 3:42,1 min, II miejsce - Kolejarz 3:54,8 min, III - Ogniwo 3:56,4 min.

W skoku wzwyż kobiet na pierwszym miejscu sklasyfikowano dwie zawodniczki: Wińska (Bud.) i Lukiniak (Ogniwo), które pokonały wysokość 124 cm.

W sztafecie kobiet 4x400 m reprezentacja Gwardii osiągnęła czas 5:02,4 min.

Według nieoficjalnych danych punktacja ogólna po wszystkich konkurencjach przedstawia się następująco:

- 1) Budowlani - 28.165 punktów.
- 2) Ogniwo - 21.622
- 3) Kolejarz - 18.890
- 4) Spójnia 13.914
- 5) AZS - 11.789
- 6) Włókniarz - 8.329
- 7) Gwardia - 6.835
- 8) LZS - 2.233.

Puchar Przechodni ZW ZMP zdobyła drużyna Budowlanych. (f)

### Mistrzostwa wojewódzkie juniorów i junierek w piłce siatkowej

W sobotę i niedzielę, 17 i 18 bm. odbywały się mistrzostwa wojewódzkie w piłce siatkowej junierek.

Startowały drużyny z Białegostoku: Spójni, Ogniwa, SKS Liceum Pedagogicznego, Kolejarza oraz SKS Sokółka.

W sobotnich spotkaniach padły następujące wyniki: Spójnia - Kolejarz 2:0 (15:4, 15:6), Kolejarz - SKS Liceum Pedagogiczne 2:0 (15:0, 15:1), Ogniwo - SKS Lic. Ped. 2:0 w.o.

W spotkaniach niedzielnych SKS Liceum Pedagogiczne oddało punkty w.o. dla Spójni, Ogniwo przegrało ze Spójnią 1:2 (4:15, 15:7, 11:15), Kolejarz pokonał drużynę Ogniwa 2:0 (15:10, 15:12) i Spójnia odniosła zwycięstwo nad SKS Sokółka 2:0 (15:6, 15:6).

Tytuł mistrzowski zdobyła bez żadnej przegranej drużyna Spójni, która reprezentowała koło sportowe, przy Technikum Finansowym.

Należy wytknąć niesportowe zachowanie drużyny SKS Liceum Pedagogicznego,

k która po wysokiej przegranej wycofała się z rozgrywek.

W niedzielę odbyły się mistrzostwa województwa junierek.

W mistrzostwach startowały: Ogniwo (Białystok), Spójnia (Olecko), SKS (Starosielce), SKS (Sokółka), ZS (Pocieczo), LZS (Kiepacze).

W wyniku rozgrywek I miejsce i tytuł mistrzowski zdobyła drużyna Spójni (Olecko), wicemistrzostwo zdobył SKS (Sokółka), III miejsce SKS (Starosielce).

Spójnia (Olecko) będzie reprezentowała województwo nasze na półfinałach mistrzostw Polski junierek, które odbędą się w kilku miastach m.in. również w Białymstoku, w dniach 23, 24, 25 bm. W grupie tej znajdują się również reprezentacje woj. łódzkiego, warszawskiego, gdańskiego i olsztyńskiego. (f)

### II liga piłkarska

**GRUPA I**  
Kolejarz (Bydgoszcz) - Kolejarz (Gdańsk) 1:0 (0:0).  
OWKS (Toruń) - Gwardia (Stupsk) 5:3 (2:1).  
Kolejarz (Toruń) - Gwardia (Bydgoszcz) 1:0 (1:0).  
Kolejarz (Leszno) - Stal (Poznań) 0:3 (0:2).  
Stal (Gdańsk) - Gwardia (Szczecin) 1:0 (1:0).

**GRUPA II**  
Spójnia (Warszawa) - Włókniarz (Widzew) - odłożony.  
Gwardia (Warszawa) - Spójnia (Tomaszów) - odłożony.  
Włókniarz (Radomsk) - Kolejarz (Olsztyn) 3:1 (0:1).  
Stal (Starachowice) - WKS Lotnik (Warszawa) 0:2 (0:1).  
Włókniarz (Chodaków) - Gwardia (Białystok) 7:0 (3:0).

**GRUPA III**  
Budowlani (Opole) - Górnik (Zabrze) 1:0 (0:0).  
Górnik (Knurow) - Stal (Zielona Góra) 5:0 (0:0).  
Górnik (Radzionków) - Stal (Sosnowiec) 2:0 (0:0).  
Górnik (Bytom) - Stal (Wrocław) 5:1 (2:0).  
Górnik (Wałbrzych) - Stal (Ląpiny) 4:1 (3:0).

**GRUPA IV**  
Gwardia (Kielce) - Włókniarz (Krosno) 2:1 (2:0).  
Gwardia (Lublin) - Budowlani (Przemysł) 1:0 (0:0).  
Ogniwo (Częstochowa) - Włókniarz (Chelm) 2:0 (2:0).  
OWKS (Lublin) - Ogniwo (Tarnów) 1:3 (1:1).  
Włókniarz (Kraków) - Stal (Nowa Huta) 4:0 (3:0).



(14)

Strzeżli złoczyńców, podczas gdy pachołkowie pojechali po służbę do pobliskich Jiter.

Wkrótce powrócili z drzewem, z którego ułożyli stos, podpalił go i sześciu zbrojów, jednego za drugim, powrzućali w ogień.

Straszliwe ognisko płonęło wśród noc. Odjeżdżał, nawet się za nim nie obejrzał.

— Krew za krew — mówił do siebie zapalczywie Mikołaj. — Życie za życie.

5

Na pogrzebie Duchonia postąpił Kostka z Krzemienia, który przybył wraz ze swymi jeszcze małymi synkami, Wilem i Zdeńkiem, opowiadał, że podpalamo twierdzę Mikuszy Diwuczka w Jemniśtach. Tej samej nocy spłonął spichlerz Krabicy z Wajmyła koło Chotyszana i stare stodoły pod Borzenowicami. Podpalacz grasuje w okolicy! Człowiek opętany przez diabła Szpurlz zaś opowiadał o przygodzie swego pachołka Laski: poszedł on obejrzyć stos, na którym spalili nikitczemników. Było to następnego dnia wieczorem. Podobno koło tego miejsca usłyszał płacz dziecka, a także jakby cztery kłójące się głosy. Potem z lasku wyjechał jeździec, ale widząc Laskę, zatrzymał się i pogroził pięścią. Nagle zamienił się w dym i smugę kurzu, która rozplynęła się w powietrzu.

— Laska jest stary, kto tam wie, co on słyszał i widział. Pokazała mu się chimura na niebie — rzekł Mikołaj. — To nie groźne. Ale ten podpalacz to co innego.

Pogrzeb był posępny. Niemal przyszedło ludzi wiele przejętych męcząca śmiercią wdowki. Był ledzie z Własim i z Olicą oraz z Olbramowicz, przyjechali konno i wozami, ziemianie i prości chłopcy w swych płótniankach, w ostatniej zaś chwili przybył

także syn Ondrzeja z DUBY, Jan, z dwoma służącymi. Zastępował ojca, który do tej pory jeszcze nie przyszedł do zdrowia po zranieniu.

Przed konduktem chwilała się chorągiew ze znakiem Wieźników, z głową charta, szła chętnego psa, który był oznaką czujności i wierności.

Przodkowie tego rodu służyli u Przemysłidów, oczywiście wówczas, kiedy tamci jeszcze nie królowali, lecz byli księżętami. Wszyscy Wieźnikowie wazyli to sobie wlece, tak samo jak i Buchowcowie, Oldrzychowscy i Malkowscy swoją seplą głowę w herbie. Czyż bowiem ta piasła głowa z dżobem drapieżny nie oznacza tego samego, co głowa w herbie Wieźników: czujności i wierności?

Jeż by Kostkowie dali za to, by mieć w herbie drapieżnego ptaka lub zwierza — albo choćby barana, jak Szpurlzowie! Kostkowie mają w herbie tylko grabie! Nie byli oni łowcami ani wojownikami, zawsze tylko wieśniakami na kurzymskich łakach, Wieśniacy, pasterze, grabiacy siano, i z sianem w trepach! Ale: cicho! Gdybyście to powiedzieli głośno wobec zarozumiałego Zdeńka z Postupic, byłby ogień na dachu i wieczysta nieprzyjaźń!

Chorągiew z głową charta o wywieszonym Jeździe powlewała przed trumną zwolna i poważnie, potem zaś zatknęło ją w wyrzuconą z grobu ziemię.

Ludzie mieli lzy w oczach, Mania zaś płakała na głos jeszcze na Buchowie, gdzie zatrzymali się z bratem Joachimem.

— Każdy ból minie, dziecko — uspokajała ją prababka. — Nie masz w życiu boleści, o której by się nie dało zapomnieć. Pochylając głowę z kosmykami swych włosów i gładząc szeroko rozsunięte kolana, dodała: — Pocho-

wałam męża, pochowałam synów, kłędź ich teraz wspominać. Dziadka zaś mego, Racko ze Zwiczowa, zabili w drodze z Jarmarku ciemsem w plecy. Dziecino, starał się zapomnieć o bólu, nie pozwalał mu wgrzyzać się w serce. Jakże to będzie, jeśli umrze ci dziecko? Czy będziesz leno płakać a płakać i nie po myślisz o drugim, aby ci zastąpiło zmarłego? No widzisz, dzieweczko. Uspokój się.

Odwieźdźny szwagra Joachima z Jastrzębia i Mani, o której Jarogniew na styple w Wieźnikach mówił już jako o swej narzeczonej, przedłużyły się, bowiem pan Mikołaj nie dał Joachimowi spokoju, dopóki ten mu nie obiecał, że zostanie do drugiego dnia i półna na łowy. Tutaj w górach mnożą się niedźwiedzie, trzeba je przetrzebić, poławianie zaś na te kudzące działo dobrze na trawienie. A łeńność nie trzeba otrząsnąć się z tych pogrzebowych myśli.

Posłali po pana Zdeńka z Oldrzychowic i spotkali się z nim, zanim słońce wzeszło.

— Mam dużo pracy w domu — trapił się Joachim — a w ostatnich czasach żyłem tylko dla zabaw.

— Do pracy jest czeładź — rzekł Mikołaj. — Czeładź i kobiety. Cożby to było za życie, gdyby człowiek żył tylko dla mozołu? — śmiał się Oldrzychowski.

— Ech, te wasze gospodarstwa tutaj! Owies, owies i żyto. A krowiny nieczym zdychające komary.

— Łowy, Joachimie. One dają więcej niż wam w nizinach dziedec świni na rok. — Mikołaj omal nie zaczął się kłócić ze szwagrem. — Któż by tu siedział całe życie na klepisku i w chlewie, jak wy. Wz śmiećdzicie gnojem, a my łelwim. No i zaraz pierzećcie, gdy wam wlezie drzazga za paznokcie.

(Dalszy ciąg następuj...)